NAFTA

MIESIĘCZNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM
PRZEMYSŁU
NAFTOWEGO
WYDAWANY
PRZEZ
ZWIĄZEK
POLSKICH
PRZEMYSŁOWCÓW
NAFTOWYCH

ROK XVIII
1939
KWIECIEŃ
Nr — 4

T R E Ś Ć:

CENA ZESZYTU 1.50 ZŁ. — PRENUMERATA ZŁ. 14 ROCZNIE. — CENY OGŁOSZEŃ: CAŁA STRONA 90 ZŁ. POŁ. STR. 50 ZŁ., ĆWIERĆ STR. 30 ZŁ. — RK. P. K. O. LWÓW, BANK NAFTOWY S. A. Nr. 501.871.

SIEDZIBA REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, ULICA KOŚCIUSZKI 7. II. P. Tel. 289-85.

NAFTA

Rocznik XVIII KWIECIEŃ 1939 Zeszyt 4

Redaktor: JÓZEF SZLEMIŃSKI

Od Redakcji

Niniejszy zeszyt pisma pojawia się ze znacznym opóźnieniem (za co przepraszamy naszych czytelników) ze względu na prace związane z 20-leciem Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Również druk zakończenia artykułu pt. „Cele zadania i rola Funduszu Popierania Wiertnictwa Naftowego“, pióra naszego redaktora p. Józefa Szlemińskiego — z tego samego powodu musieliśmy odłożyć do następnego zeszytu.

Ponowne określenie ceny ropy naftowej

Cena ropy oznaczona z początkiem listopada ub. r. wspólnie przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych i wielkie zakłady przetwórcze na okres 6 miesięcy przestała obowiązywać z dniem 1 maja br. Należało zatem przystąpić do oznaczenia jej na przyszłość. W tym celu zeszli się przedstawiciele rafineryj z przedstawicielami Związku Polskich Przemysłowców Naftowych i na wspólnym posiedzeniu dnia 27 kwietnia br. określili ją na zł 17,25 za 100 kg na czas od dnia 1 maja do dnia 31 października 1939 r. Cena w tej wysokości odnosi się wyłącznie do ropy borysławskiej. W odniesieniu do wszystkich innych gatunków ropy — cena ta stanowi tylko obowiązującą podstawę obliczeniową. Do niej doliczane będą umowne dodatki procentowe.

Już po raz trzeci zatem doszło do oznaczenia ceny ropy w powyższy sposób przez dwa główne odłamy przemysłu naftowego. Fakt ten ma niewątpliwie swoją wymowę. Dowodzi przede wszystkim, że system ten wytrzymał próbę życia. Przyjął się już i coraz bardziej się utrwala, ponieważ dogadza obu stronom i stanowi w obecnych warunkach najlepsze wyjście w tej sprawie. Lepszego rozwiązania nie widzimy. Przypuszczamy, że utrzyma się i nadal, tym bardziej, że powyższy sposób regulowania ceny ropy — poza tym, że odpowiada obu stronom — okazuje się równie dobry i pożyteczny ze stanowiska ogólnonaftowego z wierceniami na czele. Lecz przyznajemy równocześnie, że taka rzecz, jak trwałość tego systemu zależy w całości od dalszego zachowania się jednej i drugiej strony w kwestii prze-

strzegania nie tylko samej zasady wspólnego decydowania o cenie ropy, ale i jej ducha oraz przyświecającej tej zasadzie myśli przewodniej, co jest bodaj że najważniejsze. Rozstrzygającym momentem niech zatem będą tutaj nie dorywcze lub chwilowe, rychło przemijające korzyści, zawsze zresztą w takich razach zawodne, a nawet jak się po pewnym czasie pokazuje — z reguły szkodliwe, ale dobrze rozumiane wzajemne interesy własne, obliczone na dłuższą metę. Wiertnictwu naftowemu sprzedającemu swój produkt w stanie surowym powinno zależeć na trwałości ceny ropy i na tym, ażeby odpowiadała ona w danych warunkach poczuciu słuszności. Taka cena jest naszym zdaniem o wiele lepsza i zdrowsza od ceny raz skaczącej nadmiernie na krótki czas w górę, to znów staczającej się gwałtownie w dół, niemal w przepaść. Tego rodzaju skoki przynoszą więcej szkody niż pożytku. Dlatego są niepożądane i powinno się ich unikać.

Określenie ceny ropy — to nie żadna formalna umowa z wieloma postanowieniami gwarantującymi jej wykonanie. Tu nikt za nic nie ręczył. W danym wypadku mamy wyłącznie do czynienia z typowym tzw „gentlemen‘s agreement“, więc nie z umową, ale ze zwyczajnym porozumieniem w zakresie ceny ropy, polegającym w całości na wzajemnym zaufaniu, na wierze w siłę zdrowego sądu i na przeświadczeniu, że trafna ocena sytuacji tworzyć będzie najlepszą zaporę przeciwdziałającą wszelkim tego rodzaju poczynaniom, które by musiały niechybnie naruszyć obecny uporządkowany stan rzeczy, sprowadzając powikłania w skutkach bardzo nieprzyjemne i szkodliwe dla obu stron, a również i całkiem nie obojętne dla sprawy rozwoju wiertnictwa naftowego w kraju.

Lecz jeżeli zawarty układ nie jest obwarowany sankcjami karnymi, a opiera się wyłącznie na obopólnym odczuciu i zrozumieniu istoty rzeczy i na znajomości bieżącej sytuacji naftowej, to z faktu tego nie wynika bynajmniej, ażeby albo nie musiał być dotrzymany i ściśle przestrzegany, albo też że może być przez poszczególne jednostki naruszany w sensie swobodnych odchyleń od przyjętej zasady. Porozumienie tego rodzaju, jeśli ma się utrzymać i trwać tak długo, jak tego wymagać będą warunki — musi być dotrzymane z jeszcze większą ścisłością niż spisana formalna umowa

Na straży dotrzymania w całej pełni tego „gentlemen‘s agreement“ stać muszą i jesteśmy przeświadczeni — będą stały te same bardzo istotne względy, które skłoniły obie strony do wejścia na tę drogę. Przemysł czysto kopalniany jest niewątpliwie świadom tego, że zawsze, a już tym bardziej w obecnych warunkach rynkowych, kiedy prawie wszystka ropa jest przez rafinerie zakontraktowana — osiągnięcie słusznej za nią ceny zależy od skali wpływu na kształtowanie się lub oznaczanie tej ceny. Wie on dobrze, że należało wpływ ten posiąść, ale i rozumie, że to jeszcze nie wystarcza. Skoro się wpływ ten posiadło, to należy go utrzymać. To zaś będzie możliwe tylko wtedy, gdy główne założenia układu będą w zupełności przestrzegane. Druga strona, tj. przemysł rafineryjny, a ściślej wielkie rafinerie, które są głównymi odbiorcami i przetwórcami ropy z przedsiębiorstw czysto kopalnianych, zyskują na tym układzie bardzo wiele pod różnymi postaciami. I tak np. pozbywają się one ustawicznych targów z każdym z dostawców z osobna. Tak samo jak przemysł czysto kopalniany, nie są i rafinerie narażone na ciągłe skoki w cenie. Mają zawsze, na kilka miesięcy naprzód, sytuację pod tym względem wyjaśnioną. Pracują w warunkach na tym odcinku uregulowanych. A co jest może najważniejsze, to fakt, że od czasu normowania w ten sposób ceny ropy

wzajemne stosunki między jedną a drugą grupą nie tylko przez to samo uległy automatycznie już dużej poprawie, ale układają się w dalszym ciągu normalnie w sposób zdrowy, gdyż wyeliminowany z nich został czynnik drażniący w postaci wiecznych targów o cenę i stawianie rafineriom na tym tle zarzutów. Z chwilą kiedy cena oznaczona została wspólnie, wszystkie te kwestie odpadają. A przy tym całość stosunków naftowych zyskuje ogromnie dużo na takim uporządkowaniu.

Oczywiście pewne wyłamywania się nie są wykluczone. Za to, że się nic takiego nie przytrafi, trudno było by w naszych warunkach, bardzo rozmaitych, ręczyć. Mogą to być oczywiście tylko mało znaczące odpryski, poniekąd nieuchronne. Zawsze bowiem i wszędzie znajdzie się element mało poważny, niedojrzały i niewyrobiony pod względem przemysłowym, nie orientujący się w sytuacji ani w bieżących stosunkach, spekulujący na doraźne korzyści, zwłaszcza w przemyśle naftowym, gdzie istnieją pewne warunki ku temu. Ale na ogół dotychczas tego rodzaju wypadki były nieliczne i całkiem odosobnione. W przyszłości będzie ich niewątpliwie coraz mniej. Ale i te wypadki, które były i mogą się zdarzyć, zasługują na potępienie.

Nie należy ukrywać, bo to byłoby niezdrowe i nierozsądne, że zdarzały się sprzedaże po innych cenach, ale musimy dodać, że większość tych nielicznych i na ilość ropy nieznacznych sprzedaży przeważnie nie dotyczyła członków Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Nie dotyczyła w ogóle poważniejszych przedsiębiorstw. W ogromnej większości sprzedawana była tu ropa beczkowozowa w Borysławiu — mniejszym zakładom przetwórczym. W obrębie tzw. marek specjalnych (ropy różnogatunkowe) takich sprzedaży prawie że nie było. Olbrzymia, przytłaczająca większość przedsiębiorstw stosowała się do układu w całej rozciągłości. Ilość ropy sprzedana po innych cenach w okresie ostatnich 6 miesięcy nie przekraczała naprawdę bardzo nikłego odsetku w stosunku do całości. Jest to objaw bardzo znamienny i niewątpliwie pomyślny i pocieszający. Dowodzi to, że normalizacja stosunków naftowych również pod względem ceny ropy zatoczyła już bardzo szerokie kręgi, a fakt, że opiera się ona nie na przymusie, a tylko na trafnym wyczuciu rzeczywistości, świadczy bardzo dobrze o stosunkach naftowych i stanowi niezbity dowód, jak daleko posunęło się uspokojenie w przemyśle naftowym i do czego może doprowadzić zarówno dobra wola, zdrowy instynkt, wyrobienie przemysłowe i wzajemne zrozumienie obopólnych interesów. Fakt ten stanowi niewątpliwie bardzo dodatnią i wybitnie wartościową pozycję w ogólnym bilansie naftowym. Bez wątpienia też taki stan wpływa wybitnie korzystnie na rozwój kopalnictwa naftowego i stanowi doskonałe podłoże dla wierceń naftowych w znacznie szerszej skali.

Lecz nie przeczymy, że sprzedaże borysławskie po innych cenach niż ta, jaką wspólnie oznaczono, odbiły się dosyć głośnym echem i pozostawiły po sobie wrażenie większe, niż cała ta sprawa była warta. Nieznaczna stosunkowo ilość ropy w małej części przekazowej, w większej beczkowozowej — sprzedawana na wolnym targu narobiła dużo hałasu. Ilość ropy sprzedanej po innych cenach była tak w stosunku do całości znikoma, że nie warto było by do tej sprawy powracać i poruszać jej tutaj, gdyby nie to, że fakt ten wywołał jednak pewną psychozę i w wielu umysłach złudzenia, które w interesie tych, którzy im ulegli — należy rozwiać. Bo nie ma nic gorszego, jak poddawanie się iluzjom i temu podobnym nastrojom. Uniemożliwia to bowiem trzeźwe patrzenie na całą sprawę i wszelką trafną ocenę sytuacji. Gdy się

taka rzecz zagnieździ w umysłach, to trudno ją stamtąd wyrugować.

Niektórym osobom się zdaje, że gdy cena ropy osiąga poziom stosunkowo bardzo wysoki, to znaczy to, że są warunki ku temu, ażeby się na danym poziomie utrzymywała przez czas dłuższy. Bywa i tak, ale wówczas, jeśli zwyżka odbywa się na podłożu zdrowym, w warunkach normalnych. Co innego jednak, jeśli cena wzrasta pod wpływem warunków specjalnych, albo chwilowych, albo stworzonych sztucznie pod wpływem wyjątkowych wypadków lub okoliczności. Wtedy liczyć na trwałość takiej zwyżki było by szaleństwem. Nie może się ona utrzymać i musi zniknąć, skoro tylko ustąpią te przyczyny, które ją wywołały. Trzeba się zatem zastanowić głębiej, zarówno nad samą zwyżką ceny w ubiegłym okresie 6-miesięcznym, jak i nad jej przyczynami. Wtedy dopiero przekonamy się o jej fikcji.

Niewątpliwie oddziałał na nią fakt podwyższenia ceny w układzie. Mniejsze zakłady stojące na uboczu, poza układem, chcąc otrzymać ropę, musiały oferować za nią już wyższą cenę od określonej. Następnie, ponieważ tej wolnej ropy na targu jest bardzo niewiele, a niektóre zakłady musiały się w pewną jej ilość z różnych przyczyn z konieczności zaopatrzyć, więc po prostu wyrywały ją sobie z rąk, proponując i płacąc coraz to wyższą cenę. Innym znów zależało na zdezorganizowaniu rynku i na wyśrubowaniu ceny nawet do absurdalnej wysokości w tym właśnie celu. Znany to stary i wypróbowany sposób, kiedyś nawet skuteczny, na wytargowanie kontyngentów ropnych od innych rafineryj. Zabawa taka niewiele kosztuje, bo w grę wchodzą w gruncie rzeczy nikłe ilości ropy, a zatem zapłacenie za wagon wyższej ceny przy takich małych ilościach nie odgrywa większej roli, ale taka rzecz swoje robi, wrażenie na zewnątrz i pewne fakty dokonane pozostają. Szkodliwą psychozę to wytworzy, a przecież często o to głównie chodzi. Nawet w wypadkach, gdy niektóre rafinerie oferują i płacą wyższą cenę z konieczności, potrzebując ropy do przeróbki, to i wtedy również wchodzi w obrót tylko nieznaczna część ropy, bo dane zakłady potrzebują niewiele, a niektóre z nich są czynne tylko przez jakiś czas w roku. Nie o to więc idzie, o ile wyższą cenę płacą pewne rafinerie na rynku z różnych powodów za małą i nieznaczną ogólnie w stosunku do wszystkiej ropy — jej ilość. Cała rzecz sprowadza się tutaj po prostu do pytania, czy tę właśnie cenę można było i czy można w ogóle — uważać za realną i do uzyskania za wszystką bez wyjątku ropę, czy też nie. Słowem, czy myśl taka jest w praktyce do zrealizowania. Bezwarunkowo — w chwili obecnej przynajmniej — nie. Najlepszym tego dowodem jest tu fakt, że cena ta, po wyśrubowaniu jej do pewnej wysokości, mimo wszystko spada. Znaczy to, że w danej wysokości nie wytrzymuje rachunku, nawet wśród tych, którzy pewnej części ropy z różnych przyczyn bardzo potrzebują. Trzeba zatem zdać sobie sprawę z tego, że jeśli się z taką wyśrubowaną ponad miarę ceną spotykamy, to tylko dlatego, że w grę wchodzi stosunkowo nikła ilość produkcji. Stąd nauka, że nie należy poddawać się psychozie. Błąd byłby wielki, gdyby ulegając złudzeniom pod działaniem wytworzonej w specjalny sposób psychozy rynkowej — próbowano rzucać na rynek znaczniejsze ilości ropy, w nadziei uzyskania za nią lepszej ceny, bo tych, którzy by na tego rodzaju kombinacje poszli i to uczynili, spotkałby wkrótce srogi zawód. Większa jej ilość na targu rychło doprowadziłaby do zniżki ceny rynkowej i wtedy przekonano by się z łatwością, że tej ceny rynkowej, wyższej oczywiście, po której sprzedaje się zaledwie bardzo nieznaczną część surowca naftowego, *nie po-*

dobna rozciągnąć na wszystką ropę. Wszelkie próby ku temu czynione tą drogą, tj. drogą odstępstw od układu, mogłyby dać tylko bardzo krótkotrwałą korzyść, na dystans zaś musiałyby zawieść. Naruszyłoby to nadto sam układ, być może tak dalece, że stałby się on bezprzedmiotowy. *Dlatego właśnie poświęcamy owym zjawiskom nieco więcej uwagi i przestrzegamy z całą stanowczością przed wejściem na tę właśnie drogę, która by do takiego stanu w krótkim czasie doprowadziła.* Przestrzegamy zaś dlatego, że chociaż jesteśmy przeświadczeni, iż żaden poważny przemysłowiec na taką kombinację nie pójdzie, to jednak wśród mniej doświadczonych, słabiej orientujących się w sytuacji mogą się znaleźć tacy, którzy mogą ulec pokusie. Trzeba więc, ażeby ci właśnie wiedzieli o tym, *że naruszając układ, szkodzą nie tylko innym, całej grupie, ale i sobie przede wszystkim.*

Nie twierdzimy bynajmniej, że cena wyższa od określonej wspólnie przez rafinerie i Związek Polskich Przemysłowców Naftowych — w ogóle jest niemożliwa i wykluczona. Była przecież już u nas cena przewyższająca nawet dzisiejszą. Dochodziła już do wysokości przeszło 19 zł za 100 kg, a przejściowo była nawet jeszcze wyższa. Było to jednak dawno. Być może, że cena wyższa od obecnie określonej stanie się aktualna po pewnym czasie, skoro zaistnieją odpowiednie ku temu warunki. Przecież do zadań Związku Polskich Przemysłowców Naftowych należy obrona interesów grupy czysto kopalnianej. Na czoło tych interesów wysuwa się zawsze cena ropy, albowiem stanowi ona podstawę wiertnictwa naftowego i warunek decydujący o jego rozwoju. Jeżeli zatem Związek Polskich Przemysłowców Naftowych godzi się na daną cenę i przyjmuje ją — to dowodzi to, *iż ta, a nie inna cena jest w danej chwili realna i do uzyskania.* Trzeba ją uznać za taką właśnie, ponieważ Związek Polskich Przemysłowców Naftowych nie zaniedbał na pewno niczego, aby uzyskać cenę jak najlepszą. Nie mógł jednak Związek ten żądać ceny wykraczającej poza granice możliwości w danej chwili, ceny oderwanej od sytuacji przemysłu i warunków sprzedażnych w dziedzinie produktów naftowych.

Jeżeli już poruszamy tę sprawę, to nie możemy pominąć milczeniem zachowania się w tej kwestii nie tyle samych bruttowców, którym nic do zarzucenia nie mamy, ile przedstawiciela ich niezorganizowanej części.

Przedstawiciele Związku P. P. N. mieli możność przekonać się osobiście, że pomimo iż sprawa ceny ropy jest całkowicie na pewien czas w racjonalny sposób uporządkowana, to jednak — wprawdzie na szczęście nie organizacje bruttowców (co tylko świadczy o nich bardzo pochlebnie i stanowi objaw pomyślny), ale ów przedstawiciel postępuje w ten sposób, jakby powyższy fakt zupełnie nie istniał i nie miał żadnego znaczenia. Żąda więc przedstawiciel niezorganizowanych bruttowców przyjęcia za podstawę do oznaczenia ceny ropy bruttowej — ceny rynkowej, która nie kształtuje się w sposób normalny, lecz powstaje wyłącznie pod wpływem wielu najrozmaitszych czynników i różnych kombinacyj. Co najważniejsze jednak, to fakt, że cena ta odnosi się do bardzo nieznacznej części ropy, podczas gdy przytłaczająca jej większość — jak już wyżej wyjaśniliśmy — oddawana jest po cenie określonej przez dwa główne i najbardziej do tej czynności powołane odłamy przemysłu naftowego. Oczywiście to błędne stanowisko przedsta-

wiciela bruttowców nie da się niczym usprawiedliwić, nawet względami formalnymi. To prawda, że cena ropy bruttowej wedle ustawy o niej ma być oznaczana na podstawie przeciętnej ceny targowej z danego miesiąca. Doskonale, ale do tego celu musi istnieć ów targ, a nie parodia targu. Skoro w sprzedaży znajduje się niesłychanie mała w stosunku do ogólnej ilości część ropy, to tego nie można nazywać targiem, a ceny wytworzonej przez wiele przeróżnych czynników i ścierających się z sobą kombinacyj — ceną targową. Za prawdziwą cenę targową może być uważana tylko ta cena, jaką akceptuje i otrzymuje ogromna większość produkcji, a więc cena ułożona wspólnie przez Związek Polskich Przemysłowców Naftowych i Rafinerie. W obecnych warunkach tylko ta cena, a nie inna. Ustawa o ropie bruttowej datuje się sprzed kilkunastu lat. Nikomu wówczas na pewno nie przychodziło na myśl, ażeby o cenie ropy bruttowej decydowało jakichś dobrze jeśli kilkadziesiąt wagonów, a nie cena większości wydobycia. Przecież byłby to już skończony absurd, gdyby ropa bruttowa miała przewyższać w cenie ropę przemysłową. Na takie rozstrzygnięcie stanowczo zgodzić by się nie można. Takie rzeczy muszą być wykluczone. Jeżeliby bruttowcy chcieli wyzyskiwać pewne efemeryczne i wywołane w sposób sztuczny zjawiska w tym właśnie celu, to należało by pomyśleć i przystąpić natychmiast do zmiany przepisów o ropie bruttowej i usunąć raz na zawsze wszelkie tego rodzaju możliwości.

Naszym zdaniem kuratora niezorganizowanych bruttowców należało by wybierać spośród osób dobrze znających przemysł naftowy i jego warunki życiowe. Nie ma żadnej potrzeby ani też żaden przepis nie wymaga tego, ażeby kurator ów musiał być wybierany z grona zawodowych prawników. Stwierdzenie przeciętnej ceny ropy takiego przygotowania nie wymaga.

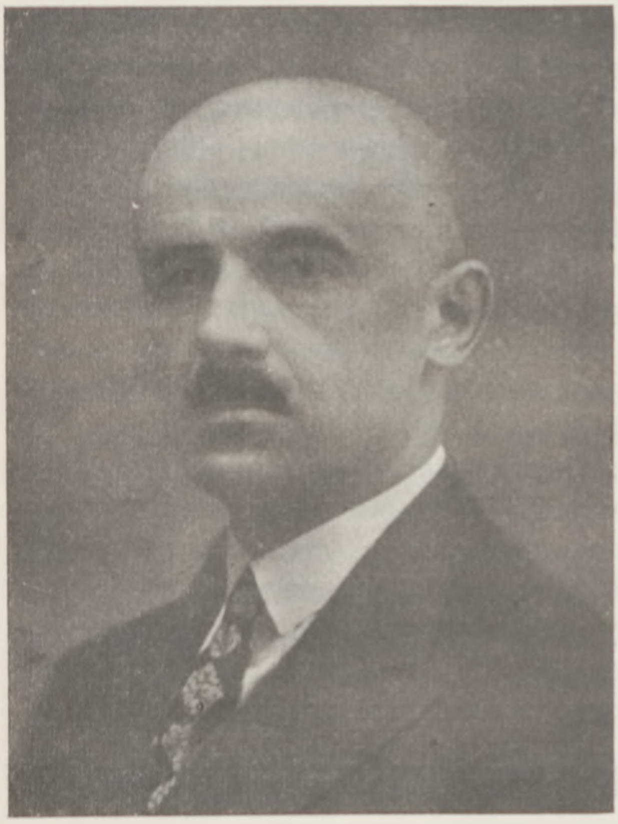
Śp. Inż. Marian Szydłowski

Dnia 13 kwietnia br. zmarł nagle w Katowicach Wiceprezes Zarządu Centralnego Związku Przemysłu Polskiego — śp. Inż. Marian Szydłowski.

Urodzony w 1884 r. w Jarosławiu, uczęszczał śp. Inż. Szydłowski do gimnazjum im. Sobieskiego w Krakowie, gdzie w 1902 r. zdał maturę. Studia wyższe ukończył w Akademii Górniczej w Leoben uzyskując w 1905 r. stopień inżyniera górniczego. Po powrocie do kraju odbywa 5-letnią praktykę górniczą na kopalniach węgla i nafty w Małopolsce. W 1911 r. zostaje dyrektorem Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege" S. A. w Krakowie. Pełen inicjatywy i energii, niezmiernie czynny i rzutki dąży jednak śp. Inż. Szydłowski do usamodzielnienia się, do stworzenia sobie własnego warsztatu pracy. Realizacji tych planów staje na przeszkodzie wybuch wojny światowej. Z tą chwilą śp. Inż. Szydłowski, który już przedtem od 1913 r. współpracował w Komitecie Skarbu Wojskowego Związku Strzeleckiego w Krakowie, zaciąga się do Legionów i obejmuje kierownictwo intendentury Legionów — kolejno: w Krakowie, Trzyńcu, Sławkowie, Radomsku i Piotrkowie. W 1915 r. w randze porucznika zostaje zwolniony i staje na czele Komisariatu N. K. N. w Krakowie, którym kieruje aż do chwili jego likwidacji. Z początkiem listopada 1918 r. przechodzi do Polskiej Komisji Likwidacyjnej, gdzie obejmuje referat naftowy w Wydziale Górniczym.

Po wojnie wraca śp. Inż. Szydłowski

na stanowisko naczelnego dyrektora Towarzystwa dla Przedsiębiorstw Górniczych „Tepege“ w Krakowie, które z krótką przerwą zajmuje niemal do końca 1925 r. Nie wystarcza Mu jednak sama praca przemysłowa, pociąga Go również życie polityczne. W latach 1922—1927 posłuje na Sejm (po raz wtóry piastuje mandat poselski w latach od 1927—1930). W 1923 r. zostaje Ministrem Przemysłu i Handlu w pierwszym gabinecie Witosa. W tym też czasie zakłada w Warszawie pismo codzienne pt. „Echo Warszawskie“.



Śp. Inż. Marian Szydłowski

Po roku 1926 wycofuje się z życia politycznego i poświęca odtąd w całości pracy gospodarczej i przemysłowej. Jako delegat Górnośląskiego Związku Przemysłowców Górniczo-Hutniczych w Warszawie w latach od 1925—1932 kładzie trwałe zasługi na polu zbliżenia Śląska z resztą Rzeczypospolitej, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej. Jest jednym z twórców Zjednoczonej Organizacji Przemysłu i Rolnictwa Zachodniej Polski, która z czasem weszła w skład Centralnego Związku Przemysłu Polskiego. Od 1932 r. aż do dni ostatnich zajmuje stanowisko zastępcy Prezesa Zarządu i Naczelnego Dyrektora Centralnego Związku Przemysłu Polskiego.

Z chwilą utworzenia z inicjatywy tegoż Związku Towarzystwa Kompensacyjnego — śp. Inż. Szydłowski staje na czele tej skromnej wówczas spółki z ogr. odp., o kapitale zakładowym 20.000 zł. Pod Jego światłym i energicznym kierownictwem spółka ta rozrasta się w olbrzymią instytucję, która z czasem przekształca się w Państwowy Instytut Rozrachunkowy, odgrywający ogromną rolę w naszym handlu zagranicznym. W roli delegata Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjeżdża śp. Inż. Szydłowski często za granicę w sprawach przygotowania i nawiązania oraz finalizowania różnego rodzaju układów handlowych. Jest równocześnie radcą Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, członkiem Prezydium Rady Handlu Zagranicznego i wiceprezesem Komitetu Dewizowo-Rozrachunkowego tejże Rady oraz członkiem wielu przedsiębiorstw i organizacyj przemysłowych, jak np. prezesem Rady Nadzorczej Tow. „Stradom“ i członkiem Rady Zakładów Elektro S. A. w Łaziskach oraz kilku przedsiębiorstw ubezpieczeniowych. W ostatnim czasie zostaje prezesem Rady Nadzorczej Książęcych Kopalń Pszczyńskich w Katowicach oraz Książęcych Browarów w Tychach. Pracuje również na terenie międzynarodowym: jest zast. członka Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie, pierwszym wiceprezesem Międzynarodowej Organizacji Pracodawców Przemysłowych, bierze udział w licznych konferencjach pracy oraz zjazdach zagranicznych organizacyj pracodawców.

Nie rezygnuje też śp. Inż. Szydłowski z działalności w przemyśle naftowym. Od

wielu lat zasiada w Wydziale Krajowego Towarzystwa Naftowego i jest jego wiceprezesem. Należy też przez pewien czas do Zarządu Związku Polskich Producentów i Rafinerów Olejów Mineralnych. W drugiej połowie 1931 r. ówczesny Minister Przemysłu i Handlu, gen. Zarzycki, powierza Mu misję zorganizowania przemysłu naftowego i uporządkowania wzajemnych w nim stosunków. W pracę tę wkłada śp. Zmarły wiele trudu i kontynuuje ją przez parę miesięcy z rzędu. Kilka lat temu obejmuje śp. Inż. Marian Szydłowski kopalnię nafty w Młynkach koło Brzozowa, tworzy spółkę pn. „Brzozowsko-Iwonicka Kopalnia Nafty, Ska z ogr. odp." i pod tą firmą stara się tę kopalnię rozbudować. Zakłada również kopalnię w Lubatówce oraz podejmuje tam i kontynuuje wiercenia za ropą. Był też Zmarły współwłaścicielem rafinerii nafty „Iwonicz".

Zdając sobie sprawę z doniosłej roli, jaką w życiu gospodarczym odgrywa prasa fachowa, do ostatnich chwil Swego życia współpracuje z nią, udzielając licznych informacyj, wywiadów, ogłaszając wiele artykułów.

Za zasługi na polu pracy społecznej i gospodarczej odznaczony był śp. Inż. Szydłowski licznymi wysokimi odznaczeniami krajowymi i zagranicznymi, jak: Medalem Niepodległości, Złotym Krzyżem Zasługi, Wielką Wstęgą Białej Róży Finlandzkiej, Wielką Wstęgą Orderu Leopolda II (belgijskiego), Wielką Wstęgą Korony Rumuńskiej oraz Krzyżem Zasługi z Gwiazdą Korony Węgierskiej.

W osobie śp. Inż. Mariana Szydłowskiego przemysł naftowy stracił jednego z wybitnych przemysłowców naftowych i nieprzeciętnego znawcę tego przemysłu, którym interesował się On do końca życia bardzo żywo i któremu przy różnych okazjach oddawał duże usługi.

Eksportacja zwłok odbyła się w Katowicach z kaplicy cmentarnej przy ul. Francuskiej w dniu 15 kwietnia br. Tegoż dnia po południu odbył się pogrzeb w Krakowie na cmentarzu Rakowickim. W smutnym tym obrzędzie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, liczni delegaci organizacyj gospodarczych i przedsiębiorstw przemysłowych oraz wielu przyjaciół i znajomych Zmarłego. Ministerstwo Przemysłu i Handlu reprezentował i w jego imieniu pożegnał Zmarłego — Naczelnik Wydziału Połoński. Z przemysłu naftowego uczestniczyło w pogrzebie liczne grono osób z prezesem inż. Wiktorem Hłaską na czele, który przemówił również nad otwartą mogiłą, podnosząc zasługi Zmarłego i dając wyraz powszechnemu żalowi i żałobie po ciężkiej stracie, jaką przez śmierć śp. Inż. Szydłowskiego poniósł przemysł naftowy.

Inż. M. GARFUNKEL i Inż. I. HAUSER

Zastosowanie grzejnika elektrycznego do odparafinowania złoża ropnego

Długoletnia obserwacja warunków produkowania ropy na fałdzie Lipinki - Kryg dowiodła, że złoże tutejsze jest typowym przykładem produkcji „kapilarnej", czym daje się wytłumaczyć spadek produkcji i połączony z tym spadek ciśnienia złożowego. Korzystne wyniki torpedowań świadczą jednak o tym, że stosowane obecnie metody eksploatacji nie pozwalają na zupełne wyczerpanie złoża ropnego. Wykonane w latach 1931—1932 próby odparafinowania poszczególnych otworów („Ju-

trzenka IX“, „Jakub III“) za pomocą ogrzanego oleju gazowego czy też pary nie dały żadnego wyniku. Mimo zastosowania racjonalnej metody pompowania ropy przy użyciu przeciwciśnienia — krzywa produkcji na poszczególnych otworach nie zmienia typowego obrazu. Zaparafinowanie złoża zostało stwierdzone przy sposobności podczyszczania otworów, gdyż na rurkach produkcyjnych występuje często warstwa parafiny, poza tym zaś przy każdorazowym przeciąganiu tłoczków pompowych występuje parafina w górnej partii rurek pompowych. Wobec tego rozpoczęliśmy w styczniu br. pierwsze próby podgrzewania otworów za pomocą grzejnika elektrycznego. Najwięcej trudności sprawiało skonstruowanie grzejnika. Po kilkakrotnych przeróbkach doprowadziliśmy go do takiego stanu, że można jednym grzejnikiem pracować po kolei w kilkunastu otworach. Charakterystycznym objawem towarzyszącym dotychczasowym próbom jest duża ilość ciepła pochłanianego przez złoże, co tłumaczy się odbiorem ciepła przez cały górotwór w promieniu słupa ropy znajdującego się w otworze. Wyjaśnia to również niepowodzenia wszelkich innych metod podgrzewania stosowanych przez nas na tutejszym fałdzie.

Metoda, o której mowa, została zgłoszona do opatentowania. Zaletą tej metody jest jej prostota w zasadzie i w wykonaniu, gdyż całego zabiegu dokonuje się przy pomocy jednego przewodu izolowanego. Następnie samo ogrzewanie i odparafinowywanie metodą elektryczną jest tańsze od innych systemów, jak np. od odparafinowywania przy użyciu pary, co zużywa dużo opału i wymaga kosztownego montażu parociągu. A najsłabszą stroną tego systemu jest to, że wprowadza on do otworu odwiecznego wroga ropy, tj. wodę. Wreszcie najważniejszą zaletą grzejnika elektrycznego jest to, że ciało ogrzewające znajduje się w znacznie bliższym kontakcie z ogrzewanym ośrodkiem, aniżeli w wypadkach ogrzewania parą. Dokonane próby dowiodły, że kontakt ten jest tak ścisły i ilość dostarczonego ciepła odpowiednia, iż odpada potrzeba dostarczania do otworu dodatkowych rozpuszczalników parafiny, jak oleju gazowego itp. Że przeważna ilość dostarczonego do otworu ciepła zostaje pochłonięta przez górotwór, udowadnia następujące doświadczenie:

Szyb Nr 40 na kopalni „Elżbieta“ w Krygu był ogrzewany przez 20 godzin prądem o natężeniu 40 Amp. przy 110 V., zapas płynu w otworze wynosił około 1.000 kg przy 40 m wysokości słupa płynu. Wynika z tego, że zużyta moc elektryczna wynosiła 4,4 KW × 20 = 88 KWh, a dostarczona ilość ciepła okrągło 75.700 kalorii. Jeżeli dajmy na to ropa przed podgrzaniem miała około 25° C (temperatura stwierdzona na innych otworach), to teoretyczna po podgrzaniu temperatura „X“ wynikałaby z następującego równania (ciepło właśc. 0,60):

75.700—1.000 kg (X—25) × 0,60

czyli „X“ = około 126° C. Tyle zatem powinna wynosić temperatura po ogrzaniu. Tymczasem temperatura wynosi co najwyżej 60° C, całe więc pozostałe ciepło zostało pochłonięte przez górotwór, wzgl. zużyte na wymieszanie ropy, a tym samym na wypłukiwanie ścian otworu i zmycie parafiny osiadłej na ścianach.

„Elżbieta“

Nr	Produkcja przed grzaniem kg	Produkcja dzienna po ogrzaniu kg						
		I	II	III	IV	V	VI	VII
40	270	650	1.450	1.000	1.100	900	850	850
25	170	220	1.000	250	900	250	350	450
24	290	250	550	650	640	680	650	500
21	230	300	330	300	300	450	450	450

„Jakub“

9	250	800	550	500	480	450	450	450
6	200	500	580	580	580	600	580	600

Powyżej podajemy niektóre z wyni-

ków osiągniętych na kopalniach „Jakub" w Lipinkach i „Elżbieta" w Krygu. Okazuje się, że zastosowana przez nas metoda elektrycznego wygrzewania i odparafinowania otworów ropnych umożliwia powiększenie produkcji kopalń w znacznym stopniu wyczerpanych.

Stan produkcji przed grzaniem i w 7 dni po grzaniu ilustruje tabela zamieszczona na stronie poprzedniej.

Przegląd prasy

Gdzie i jak szukać ropy naftowej w Wielkopolsce

„Dziennik Poznański" z dnia 22 i 23 lutego br. zamieścił pod powyższym tytułem artykuł dra Bohdana Świderskiego, profesora geologii Uniwersytetu Poznańskiego, poświęcony sprawie poszukiwań naftowych wyłącznie w tej części kraju. Z uwagi na to, że znalezienie nowych złóż ropnych stanowi w tej chwili podstawowe zadanie polityki naftowej, przytaczamy niżej ważniejsze ustępy tego artykułu, omawiające możliwości natrafienia na złoża ropne w obrębie Wielkopolski — w myśl twierdzeń prof. Świderskiego. Nie wdajemy się ani w analizę, ani w ocenę tych poglądów prof. Świderskiego, ani też nie wiemy, czy i w jakim stopniu są one słuszne. Jedno niewątpliwie jest pewne, że poszukiwania w tamtej okolicy wymagają dosyć poważnych środków pieniężnych, a nie wiadomo, czy i w jakiej mierze zostałyby uwieńczone powodzeniem. Rzecz jasna zdajemy sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że badając nasze możliwości pod względem naftowym, należy prowadzić prace poszukiwawcze wszędzie tam, gdzie będą za tym przemawiały względy geologiczne i prawdopodobieństwo natrafienia na ropę. Jednakowoż w naszych warunkach pieniężnych wydaje nam się, że byłoby rzeczą o wiele słuszniejszą skierowanie wysiłków poszukiwawczych na te strefy, gdzie znalezienie nowych złóż naftowych jest bardziej prawdopodobne. Dlatego skoro tylko znajdą się odpowiednie środki pieniężne — to należało by wykonać kilka wierceń poszukiwawczych w strefie Karpat, do czego nawołuje od dłuższego już czasu inż. Strzetelski. Wyjaśniłoby to nam prawdopodobnie możliwości Karpat pod tym względem. Bynajmniej nie oświadczamy się w ten sposób przeciwko wszelkim innym poszukiwaniom, tylko skłaniamy się raczej do poglądu, że skoro poszukiwania naftowe na wielką skalę i w różnych punktach czy też strefach wymagają ogromnych kapitałów — to raczej należy je skoncentrować tam, gdzie osiągnięcie celu wydaje się najbliższe.

Dobrze by było w każdym razie, ażeby na wywody prof. Świderskiego oświadczyli się inni nasi geologowie, gdyż prof Świderski zalicza strefę pomiędzy Inowrocławiem a Barcinem do posiadających cechy zachęcające do poszukiwań naftowych, podczas gdy obecny dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. Bohdanowicz, wyjaśnił na łamach „Codziennej Gazety Handlowej" z dnia 28. VI. 1938 r., nr 144, że istotnie pod Inowrocławiem koło Barcina wykonano wiercenia próbne Wyraził się jednak równocześnie, że badania geofizyczne w tej okolicy dowiodły, iż na odkrycie tam złóż naftowych nie należy liczyć. a co najwyżej można tam znaleźć

pokłady soli. Pomiędzy zatem wywodami prof. Świderskiego a stwierdzeniem prof. Bohdanowicza zachodzi wyraźna sprzeczność. Zresztą w końcowym ustępie swego artykułu prof. Świderski też twierdzi, że w trakcie poszukiwań za ropą w obrębie Wielkopolski można wyjaśnić zagadnienie rozmieszczonych tam pokładów soli potasowej. Ale przecież chodzi nie o odkrycie pokładów solnych, lecz pokładów ropnych i na ten cel, na odkrycie złóż ropnych, powinny być w danym wypadku skierowane wysiłki finansowe.

Prof. Świderski przypomina naprzód, że wobec wyczerpywania się naszych dotychczasowych złóż naftowych i braku odkrytych gotowych do eksploatacji nowych rezerw terenowych

> „...coraz poważniej omawia się w sferach fachowych konieczność przeprowadzenia na wielką skalę pomyślanych poszukiwań geologicznych i licznych głębokich wierceń poszukiwawczych w granicach karpackiej prowincji naftowej i na nowych terenach poza Karpatami i ich bezpośrednim przedgórzem położonych. Jak z ostatnio dokonanych obliczeń wynika, na wiercenia poszukiwawcze w małopolskiej prowincji naftowej należało by poświęcić sumę od 75 do 100 milionów złotych. Inwestowanie tak wielkich kapitałów z ogromnym ryzykiem nie da się w dzisiejszej koniunkturze pomyśleć bez wydatnej pomocy Państwa, w formie zwrotnych, względnie bezzwrotnych pożyczek na wiercenia poszukiwawcze.
>
> W takich warunkach nasuwa się pytanie, czy na tak wielką skalę projektowane poszukiwania nie winny objąć nie tylko Karpaty i ich bezpośrednie przedgórze, ale i obszary Polski zachodniej. Przecież w bardzo podobnych pod względem budowy geologicznej warunkach, na północno - zachodnich obszarach Niemiec, równocześnie z załamywaniem się i spadkiem produkcji naftowej w Polsce, nastąpił od 1929 r. wybitny rozwój przemysłu naftowego ze wzrostem produkcji, sięgającym ostatnio nieomal że wysokości naszego rocznego wydobycia. Wynik ten został osiągnięty dzięki przeprowadzeniu ogromnej ilości wierceń i odkryciu dzięki nim szeregu nowych pól naftowych. Ażeby na to pytanie odpowiedzieć, podejmę próbę zanalizowania zagadnienia możliwości ropnych w Wielkopolsce na podstawie dostępnych materiałów geologicznych.
>
> Jak z długoletnich i na całym świecie poczynionych doświadczeń geologii naftowej wynika, istnieją trzy zasadnicze warunki występowania złoży ropnych. Przede wszystkim istnieć muszą w wgłębnym podłożu, pośród następstwa skał osadowych, macierzyste skały ropne. To znaczy, że z biegiem epok geologicznych musiały istnieć, względnie powtarzać się na danym odcinku skorupy ziemi warunki niegłębokiego, lecz ciągłego tworzenia się przybrzeżnych osadów dawnych mórz, przy częstym wahaniu się linij ich brzegów, powstawaniu lagun i płytkich spokojnych zagłębień dna morskiego. Warunki takie na ogół sprzyjają bujnemu rozwojowi życia organicznego w morzach, gromadzeniu się szczątków organicznych na ich dnach, izolacji tych nagromadzeń pod płaszczem narastających osadów i wreszcie, z biegiem czasu geologicznego, ich powolnemu przetwarzaniu się w głębi ziemi aż do końcowego produktu — ropy naftowej.
>
> Po wtóre, nieodzowne jest istnienie skał odpowiednio porowatych lub spękanych, jak piaskowce, zlepieńce, wapienie lub dolomity. Skały takie gromadzą ropę, przesiąkającą ze skał macierzystych i mogą stanowić skały — zbiorniki ropy.
>
> Po trzecie, skały te muszą posiadać odpowiedni układ (budowę tektoniczną), sprzyjający obfitszemu gromadzeniu się ropy w formie złoży produktywnych.
>
> Geologiczne podłoże Wielkopolski i Kujaw, jakkolwiek niełatwe do poznania skutkiem całkowitego zasłania powierzchni przez czwartorzędowe utwory lodowcowe, zostało częściowo odkryte dzięki szeregowi wierceń (Szubin do głębokości 2.149 m, Inowrocław gł. 1.150 m, Sielec gł. 833 m i inne). Dzięki tym wierceniom i badaniom geologicznym możemy odtworzyć następstwo warstw skalnych budujących podłoże Wielkopolski od czasów cechsztynu po czwartorzęd, a więc skał powstałych w ostatnich 200 milionach lat dziejów ziemi. Grubość w ten sposób odkrytych i częściowo zbadanych osadów górnego paleozoikum, mezozoikum i trzeciorzędu sięga cyfry 4.600 m. Pośród tych skał osadowych istnieje kilka zespołów skalnych całkowicie odpowiadających pojęciu macierzystych skał ropy i powstałych w odpowiednich warunkach. Są to osady słodko i słonawowodne, wykształcone w postaci piaskowców i łupków wieku kredy dolnej, piaskowce i iły najwyższej jury, morskie i brzeżne osady ilasto-piaszczyste jury środkowej i wreszcie skały dolnojurajskie o charakterze przybrzeżnym i słodkowodnym. Co więcej, w trzech pierwszych z wyżej wymienionych poziomów znaleziono ślady ropy, asfaltu lub

bituminów, a mianowicie, w wierceniu dokonanym w Sielcu na obszarze Wielkopolski i w otworze w Janiszewie na WSW od Włocławka w warstwach kredy dolnej; w poziomie górnojurajskim we wierceniu we Wieńcu pod Włocławkiem; wreszcie, przewiercono łupki bitumiczne w Kąkowej Woli, na SW od Włocławka, w warstwach środkowej jury. Głębiej nie znamy dotychczas w podłożu północnozachodniej Polski śladów ropy; jednakże w podobnych warunkach geologicznych istnieją w dolnej jurze i w cechsztynie złoża naftowe w Hannowerskim i w Turyngii. Za możliwością istnienia złoży ropnych w starszych formacjach podłoża Wielkopolski przemawiałoby również napotkanie śladów ropy w słupie soli cechsztyńskich w Inowrocławiu.

Nie brak też w podłożu Wielkopolski i Kujaw skał, odpowiadających pojęciu skał - zbiorników ropy, jak szereg nadległych poziomów piaskowcowych w dolnej kredzie, w najwyższej, środkowej i dolnej jurze, względnie w górnym triasie.

Jeżeli trzecim, równie ważnym czynnikiem powstania produktywnych złoży ropy naftowej jest odpowiedni układ warstw czyli budowa tektoniczna danego obszaru, to i pod tym względem ziemie wielkopolskie i kujawskie posiadają cechy zachęcające do poszukiwań. Pomiędzy Inowrocławiem - Barcinem i Wapnem z jednej strony, a Ciechocinkiem - Bydgoszczą i Nakłem z drugiej, przebiega w kierunku WNW potężne wypiętrzenie warstw starszych. Na obszarze tym bezpośrednio pod nieznacznym nadkładem utworów trzecio i czwartorzędowych zalegają formacje jurajska i triasowa. Brak tu jest natomiast pokrywy warstw kredowych, które zostały na tym wypiętrzeniu zniszczone dzięki ustawicznemu wypiętrzaniu się tego obszaru. Na południowej granicy tego wypiętrzenia wypchnięte zostały z głębi ziemi ku górze jeszcze starsze masy soli cechsztyńskich w postaci słupów solnych Inowrocławia. Góry i Wapna. Budowy tektoniczne tego rodzaju sprzyjają, dzięki wygięciu ku górze warstw otaczających słupy solne, nagromadzeniu się produktywnych złoży ropnych. Na południe i na północ ograniczone jest to wielkie wypiętrzenie przez nieckowate zaklęsłości, wypełnione utworami dolnej i górnej kredy.

Już te podstawowe zarysy budowy podłoża Kujaw i Wielkopolski, w związku z poprzednio wypowiedzianymi uwagami co do skał macierzystych i skał zbiorników ropy, pozwalają na wyciągnięcie pewnych praktycznych wniosków. Rozkład starszych skał pod płaszczem osadów trzecio i czwartorzędowych z grubsza wyznacza kierunek ewentualnych poszukiwań za ropą. Wobec bardzo dużych grubości poszczególnych zespołów skał (miąższość utworów kredowych wynosi około 700 m, utworów jurajskich — około 1.200 m, triasu i cechsztynu — 2.200 m), złoży ropnych triasowych i cechsztyńskich szukać możemy na technicznie przystępnych głębokościach jedynie w granicach występowania tych utworów bezpośrednio pod pokrywą warstw trzecio i czwartorzędowych w bliższej i dalszej okolicy Szubina. Badać wierceniami odpowiednie serie utworów jurajskich można jedynie tam gdzie pozbawione są one grubej pokrywy warstw kredowych. Dowiercić się do możliwie produktywnych złoży ropnych dolnokredowych można by jedynie na tektonicznych wypiętrzeniach tych warstw w Wielkopolsce środkowej i południowej.

Sprecyzowanie tych, nasuwających się w dzisiejszym stanie naszych wiadomości geologicznych, wskazań wymaga bardziej szczegółowego poznania wgłębnej budowy Poznańskiego. Każdy nowo wywiercony szyb przynosi tu ważne uzupełnienia wiadomości geolog., niestety kosztem setek tysięcy złotych. Istnieją jednak znacznie tańsze metody — prawdziwie naukowe nowoczesne różdżkarstwo — tzw. metody geofizyczne, pozwalające niewspółmiernie mniejszym nakładem środków wyjaśnić, przynajmniej do pewnego stopnia, przewodnie cechy budowy podłoża. Zadaniem tych grawimetrycznych, magnetycznych, seismicznych i elektrycznych pomiarów, dokonywanych na powierzchni ziemi, jest badanie fizycznych wpływów podłoża. Po zmiennych wartościach tych pomiarów sądzić można w pewnym przybliżeniu o położeniu poszczególnych formacyj, względnie warstw oraz o ich ukształtowaniu w głębi ziemi. Rezultaty tych badań, odpowiednio geologicznie przepracowane, mogą w dużej mierze ułatwić poszukiwania złoży ropnych za pomocą głębokich wierceń.

Dzięki badaniom geofizycznym można zredukować liczbę głębokich otworów poszukiwawczych i zacieśnić ich zasięg do poszczególnych przez geofizykę wyznaczonych form tektonicznych. Badania takie zostały rozpoczęte już kilka lat temu na ziemiach Wielkopolski przez Państwowy Instytut Geologiczny, który posiada odpowiednią organizację dla tego celu. Badania te powinny być w dalszym ciągu rozszerzane i pogłębiane i dopiero na podstawie ich rezultatów można będzie ułożyć szczegółowy plan poszukiwań wiertniczych.

Jeżeli chodzi o zorientowanie się w rzędzie sum, jakie należało by przewidzieć na wiertnicze zbadanie Wielkopolski pod względem jej ewentualnej roponośności, to w dzisiejszym stanie wiedzy geo-

logicznej może być mowa o odwierceniu bezpośredniego otoczenia jednego ze znanych już słupów solnych Inowrocławia, Wapna lub Góry, w poszukiwaniu złoży ropnych jurajskich i co najwyżej triasowych. W tym celu należało by pogłębić kilka szybów do głębokości około 1.500 m, w sposób kolejny, przy kosztach jednego wiercenia sięgających sumy miliona złotych. Odwiercenie serii warstw triasowo-cechsztyńskich, po odnalezieniu za pomocą metod geofizycznych odpowiednich form tektonicznych, wymagałoby co najmniej kilka szybów głębokich bodaj że do 2.500 m, kosztem po 2,500.000 zł za każde wiercenie. Wreszcie, zbadanie możliwych złoży ropnych w warstwach dolnokredowych na odpowiednich elementach tektonicznych w środkowej i południowej Wielkopolsce byłoby najmniej kosztowne i wymagałoby szeregu wierceń do około 1.000 m głębokości, o kosztach około 400.000 zł za szyb. Sumy te, przeliczone na przeciętną wartość ropy naftowej w Polsce, stanowiłyby ekwiwalent od 267 do 1.666 wagonów ropy za szyb. Wiemy skądinąd, że wydajności poszczególnych szybów przekraczają częstokroć powyższe cyfry. W ten wysoce przybliżony sposób ujęty plan poszukiwań wiertniczych za ropą w Wielkopolsce wymagałby zatem kapitałów rzędu kilkunastu milionów złotych. Suma ta, mimo swej wielkości, jest niewspółmiernie niższa od kosztów wiertniczego zbadania małopolskiej prowincji naftowej, ostatnio preliminowanych na 75—100 milionów złotych."

Nafta w kryzysie Europy

P. Inż. Wacław Bóbr zamieścił w „Kurierze Warszawskim" z dnia 18 kwietnia br. artykuł pod powyższym tytułem. Ze względu na ciekawą i aktualną treść artykuł ten zamieszczamy w całości.

„Paliwa płynne odgrywają rolę życiodajnej substancji, niezbędnej dla prawidłowego funkcjonowania życia gospodarczego każdego kraju.

Tak samo, jak posiadanie zdrowej krwi, krążącej w organizmie, jest podstawowym warunkiem dla utrzymania życia i energii jednostek, posiadanie dostatecznej ilości dobrych paliw płynnych i ich sprawna dystrybucja są zasadniczym warunkiem dla utrzymania na nowoczesnym poziomie sprawności organizmów gospodarczych.

Jeszcze większe znaczenie posiadają paliwa płynne dla obrony narodowej. Obecny stan zmotoryzowania środków transportu i sprzętu wojskowego stawia zaopatrzenie armii w odpowiednią ilość pełnowartościowych paliw płynnych na równi z zagadnieniem uzbrojenia i przygotowania efektywów. Bez paliw płynnych najlepiej uzbrojona i mężna armia zatraca znaczną część swej wartości bojowej. Wypowiedziany w ostatniej fazie wojny światowej aforyzm, że kropla nafty warta jest kropli krwi, jest obecnie wielokrotnie bardziej aktualnym, niż wówczas.

Podczas pokoju zaopatrzenie każdego kraju w paliwa płynne jest zagadnieniem łatwym, rozwiązanie którego uzależnione jest od posiadania odpowiedniej ilości złota lub walut. Podaż paliw płynnych na rynkach światowych z łatwością pokrywa zapotrzebowanie. Zasoby światowe surowca naftowego są jeszcze tak wielkie, że wystarczą z łatwością przynajmniej na okres życia najbliższego pokolenia. Inaczej będzie podczas wojny. Przede wszystkim wartość i ceny paliw płynnych wzrosną, gdyż będą one potrzebniejsze walczącym stronom od leżącego bez użytku w skarbcach złota. Poza tym dla nabycia paliw płynnych podczas wojny będzie należało uzyskać uprzednio zgodę kraju produkującego, oraz zdołać bezpiecznie dowieźć zakupione paliwa do swych granic politycznych.

Te proste na pierwszy rzut oka warunki na pewno trudne będą do zrealizowania dla niejednego kraju.

Spośród wielkich potęg militarnych świata tylko Stany Zjedn. A. P. i Rosja posiadają własną produkcję ropy naftowej, pokrywającą z nadwyżką spożycie pokojowe i zapewniającą pokrycie zapotrzebowania wojennego. Pozostałe wielkie mocarstwa, jak Anglia, Francja, Niemcy, Japonia i Włochy nie posiadają dostatecznej własnej produkcji ropy naftowej i uzależnione są od importu.

Państwa demokratyczne — Anglia i Francja — oparły swe zapotrzebowanie w paliwa płynne na rozbudowie wpływów w wielkich ośrodkach produkcji ropy naftowej na Bliskim Wschodzie i w Ameryce łacińskiej. Własna produkcja ropy we Francji pokrywa 0,8% spożycia, Anglia zaś nie posiada zupełnie produkcji ropnej na wyspach W. Brytanii. Spożycie produktów naftowych imperium brytyjskiego stanowi 10% światowej produkcji, produkcja imperialna zaś wynosi 2% tej produkcji. Natomiast całkowita produkcja angielskich przedsiębiorstw naftowych w krajach imperialnych i w krajach obcych stanowi 15% światowej produkcji.

Import ropy i produktów naftowych w r. 1938 do Anglii wyniósł ponad 12 mil ton, a do Francji — ponad 8 mil. ton. Drogi importu tych produktów były następujące:

	Anglia %	Francja %
Atlantyk	64,6	41,8
Suez	20,5	2,4
Morze Śródziemne (Irak)	4,4	40,3
Morze Czarne	5,5	10,8
Inne	5,0	4,7

Spośród tych szlaków w razie wojny będą zagrożone morza Śródziemne i Czarne (Rosja, Rumunia). Transporty, idące przez Suez, będą musiały być kierowane naokoło Afryki drogą o 9.000 mil dłuższą. Głównym źródłem zaopatrzenia będą dostawy z obydwóch Ameryk.

Zaopatrzenie w paliwa płynne w czasie wojny krajów demokratycznych oparte będzie na tworzonych od dłuższego czasu wielkich zapasach mobilizacyjnych oraz na bieżących dostawach z drugiej strony Atlantyku, umożliwionych przez współpracę z St. Zjedn. A. P., oraz przez panowanie na otwartych morzach. Paliwa pomocnicze, jak spirytus i benzol, nie odgrywają większej roli w planach zaopatrzenia wojennego Anglii i Francji. Skromna produkcja paliw syntetycznych z węgla nie posiada również większego znaczenia.

Zupełnie inaczej przedstawia się zaopatrzenie w paliwa płynne podczas wojny państw osi Berlin—Rzym. Produkcja własna ropy we Włoszech razem z produkcją Albanii pokrywa około 3,5% spożycia pokojowego Włoch, a w Niemczech — około 9%. W r. 1938 Niemcy importowały około 5 mil. ton ropy i produktów naftowych, a Włochy — 2,7 mil. ton. Drogi importu były następujące:

	Niemcy %	Włochy %
Atlantyk	80,4	49,7
Suez	7,0	21,6
Morze Śródziemne (Albania)	—	2,5
Morze Czarne	10,6	21,5
Inne	2,0	4,7

Podczas wojny główni dostawcy tych krajów okażą się prawdopodobnie w obozie przeciwników. Dostawy via Atlantyk. Suez i z morza Czarnego będą wstrzymane. Jedynym pewnym dostawcą Włoch będzie Albania, a Niemiec — Estonia (ropa z łupków). Obydwa te kraje mają jednakże b. ograniczone możliwości rozwoju produkcji. W tych warunkach państwa totalne osi zmuszone zostały, po za tworzeniem zapasów mobilizacyjnych, do stworzenia produkcji paliw płynnych z węgla i z innych własnych surowców bitumicznych. W tej dziedzinie jednakże warunki naturalne obydwuch państw osi są odmienne. Włochy nie posiadają dostatecznych zasobów i produkcji węgla, inne zaś surowce bitumiczne tego kraju (wapienie asfaltowe, łupki bitumiczne) wydobywane są w niedostatecznej ilości. Zakłady dla produkcji benzyn syntetycznych w Bari i w Livorno przerabiają obecnie importowaną ropę z Texasu. Dowodzi to, że wojenne zaopatrzenie Włoch w paliwa płynne nie może być rozwiązane należycie własnymi środkami.

Niemcy poszły zdecydowanie drogą tworzenia produkcji paliw syntetycznych, w oparciu o swe wielkie zasoby węgla. Olbrzymim wysiłkiem finansowym i technicznym stworzono szereg wielkich zakładów o ogólnej zdolności produkcyjnej 2,6 mil. ton benzyny i oleju gazowego rocznie. Jest to niewątpliwie wspaniały wynik, ale rozwiązuje on tylko częściowo zagadnienie zaopatrzenia kraju w paliwa płynne. Własna produkcja pokrywa obecnie w Niemczech (razem z benzolem i spirytusem) około 54% pokojowego spożycia benzyny i około 10% oleju gazowego. Abstrahując od trudności utrzymania w ruchu skomplikowanych zakładów syntetycznych podczas wojny, produkcja ich daleka jest od poziomu spożycia wojennego, ocenianego na 15 do 20 mil. ton rocznie. W razie długotrwałej wojny Niemcy, tak samo jak i Włochy, będą odczuwały brak paliw płynnych. Obawa przed tą ewentualnością jest przyczyną parcia Niemiec ku Rumunii.

Należy zauważyć, że pokrycie zapotrzebowania wojennego świata na paliwa płynne w pełnej mierze będzie w ogóle niemożliwe. Zapotrzebowanie wojenne imperium brytyjskiego, Francji, Niemiec i Włoch szacowane jest na 110 mil. ton rocznie, podczas gdy cały obrót międzynarodowy ropą i produktami w 1938 r. wyniósł tylko około 73 mil. ton. Stanowczą przewagę paliwową, a więc i militarną w razie długotrwałej wojny będą miały kraje demokratyczne, które dzięki swym warunkom geopolitycznym i dzięki przewadze na otwartych morzach, będą miały zabezpieczony dopływ paliw. Wiedzą o tym dobrze państwa osi, i dlatego dążą do zwycięstw nie drogą orężną, lecz drogą zastraszania."

Profesor Pilat o sposobie przeróbki ropy naftowej i gazów ziemnych

Z prasy codziennej dowiadujemy się, że dnia 20 kwietnia br. w dużym audytorium Politechniki Warszawskiej wygłosił odczyt na powyższy temat prof. Politechniki Lwowskiej—dr Stanisław Pilat. Prof. Pilat wyszedł z naszej obecnej sytuacji

pod względem zaopatrzenia kraju w paliwa płynne. Stwierdził mianowicie, że cała produkcja benzyny i gazoliny wynosi u nas około 140.000 t rocznie. Zużycie natomiast w kraju wynosiło w roku ub. około 111.000 t, a łącznie z Gdańskiem — około 119.000 t. W tym stanie rzeczy oblicza prof. Pilat, że przy obecnej zwyżkowej tendencji spożycia benzyny starczy nam jej jeszcze na lata 1939-40. Już natomiast w roku 1941 może nam jej zabraknąć. uwzględniając nawet spożycie benzolu i spirytusu. W tych warunkach — zdaniem prof. Pilata — należy pomyśleć o znalezieniu nowych źródeł, które by nam dostarczyły benzyny. Źródło takie widzi on w produkcji benzyn polimeryzowanych z gazu ziemnego, przy czym równocześnie nadmienił, że jest w projekcie budowa u nas na roztockim złożu gazowym, eksploatowanym przez P. F. O. M. „Polmin", zakładu polimeryzacyjnego, który mając do dyspozycji 500 m³/min. gazu roztockiego, może dać rocznie 500 cystern gazoliny, 650 cystern benzyny polimeryzowanej i 250 cystern czystego izooktanu. Koszt budowy takiego zakładu wyniósłby 17 milionów zł.

Wedle sprawozdania z tego odczytu, zamieszczonego w „Depeszy" z dn. 24. IV. br., w toku dyskusji myśl budowy takiego zakładu spotkała się z zastrzeżeniami. Kwestionowano przede wszystkim jej celowość, twierdząc, że zakład taki niewiele by pomógł. Wytwórczości gazoliny właściwie nie można by uważać za nową produkcję, z tej prostej przyczyny, że jest ona wyrabiana już obecnie za pomocą stosownych aparatów. Wystąpiono następnie z twierdzeniem, że nie należy budować zakładu. który miałby się opierać na gazach z niedostatecznie jeszcze zbadanego złoża gazowego, w danym wypadku — złoża roztockiego. Nie pominięto również i tego faktu, że ciśnienie złożowe, mierzone na głowicy szybów, spadło tam ze 105 do 84 atm. A przede wszystkim — co jest bardzo ważne — zwrócono uwagę na to, że według wszelkiego prawdopodobieństwa złoże roztockie jest złożem ropnym, o czym świadczy skład chemiczny gazu. Pisze dalej sprawozdawca „Depeszy", że znajdująca się obecnie w eksploatacji część gazowa tego złoża jest tzw. „czapą gazową". Twierdzi zatem, że w tych warunkach zawartość gazu okaże się niewątpliwie znacznie mniejsza, niż się obecnie przypuszcza. Oblicza ją przypuszczalnie na 2 miliardy m³. Ilość tę uważa za zbyt małą i nie wystarczającą do zamortyzowania zakładu polimeryzacyjnego. Dodaje następnie, że ta ilość gazu może dać około 7.000 cystern benzyny polimeryzowanej. Jeżeli się zatem weźmie pod uwagę koszt budowy zakładu w sumie 17 milionów zł, to wedle tego obliczenia — amortyzacja bez oprocentowania kapitału wyniosłaby ponad 2.400 zł na 1 cysternę benzyny. Można sobie wyobrazić — pisze — ile wyniósłby w tych warunkach koszt własny benzyny. Wreszcie kładzie on silny nacisk na ten bardzo ważny szczegół, że nadmierna i zbyt intensywna eksploatacja gazu musiałaby zniszczyć roztockie złoża ropne.

Uważa, że taką budowę powinno poprzedzić wykonanie systematycznego zbadania złoża roztockiego. Toteż zapatruje się krytycznie na wstawienie do planu inwestycyjnego w C. O. P.-ie kredytów na budowę zakładu polimeryzacyjnego przed poprzednim należytym zbadaniem złoża Z tego też względu dowodzi dalej, że należało by raczej wstrzymać się z realizacją tego projektu i zaczekać z nim na rezultat, jaki da dodatkowe zbadanie złoża roztockiego.

Co najciekawsze, że w dyskusji — jak pisze — odezwały się tego rodzaju głosy, że choćby nawet zawartość gazowa złoża roztockiego okazała się wystarczająca dla projektowanego zakładu — to i tak zakład ten nie odegrałby większej roli w zaopa-

trywaniu kraju w paliwo napędowe. Z treści sprawozdania wynika, że stwierdzono tam, iż podstawę zaopatrzenia kraju w paliwa stanowić musi ropa naftowa, której nam w tej chwili zaczyna brakować, i dlatego w dyskusji oświadczono się, że przede wszystkim dążyć należy do zwiększenia w kraju wydobycia naftowego. Domagano się też tam stworzenia sprzyjających warunków rozwojowych dla wierceń poszukiwawczych. Wymieniono między nimi konieczność zreformowania obowiązującego obecnie prawa naftowego, a także stworzenie odpowiednich środków na popieranie wiertnictwa poszukiwawczego. Od siebie dodaje sprawozdawca „Depeszy", że ewentualne obrócenie na cele wiertnicze owych 17 milionów zł byłoby znacznie lepszym ich zużyciem niż budowa takiego zakładu. Chciałby też on, ażeby część tych kredytów użyto na produkowanie odwodnionego spirytusu napędowego.

Zagranica

Sytuacja rynkowa za granicą

Druga połowa marca stanowi w sytuacji amerykańskich rynków naftowych okres wybitnie przejściowy. Kończy się sezon zimowy, a zaczyna letni. W roku bieżącym druga połowa marca była dla przemysłu naftowego Stanów Zjednoczonych na ogół raczej pomyślna. Sprzedaż olejów ciężkich utrzymywała się jeszcze na dość wysokim poziomie, z drugiej zaś strony — zwiększył się już znacznie popyt na benzynę, który w nadchodzącym sezonie prawdopodobnie przewyższy poziom zeszłoroczny. Do wzrostu spożycia paliw płynnych przyczynią się też niewątpliwie dwie wielkie wystawy tegoroczne: w Nowym Jorku i w San Francisco. Według przewidywań Amerykańskiego Instytutu Naftowego (A. P. I.) — na wystawy te zjedzie około 9 milionów samochodów. Przypuszczalnie zużyją one w sumie około 1.200 milionów galonów benzyny. Tego rodzaju zwiększenie zużycia benzyny ponad poziom normalny oddziała bez wątpienia dodatnio na sytuację naftową. Wszystko to jednak nie przyczyni się do radykalnej poprawy w amerykańskim przemyśle naftowym, o ile nie zdobędzie się on na silne ograniczenie wydobycia surowcowego (zwłaszcza w Stanie Illinois, który nadal jest ośrodkiem dywersji) oraz wytwórczości rafineryjnej. Nie może bowiem być mowy o istotnej poprawie cen, dopóki nad sytuacją rynków ciąży fatalny wpływ nadmiernych zapasów naftowych. Zdaniem „Independent Petroleum Association of America" — aby uzdrowić sytuację, należy w ciągu najbliższych 3 miesięcy zmniejszyć istniejące zapasy benzyny o 17 milionów baryłek, tak aby stan ich w dniu 30 czerwca br. nie przekraczał 70 milionów baryłek. Tymczasem jednak w marcu zapasy w dalszym ciągu wzrastały, dopiero w ostatnim tygodniu miesiąca poziom ich po raz pierwszy w br. się zmniejszył. Rynki benzynowe Mid-Continentu cechowała w tym okresie tendencja mocna przy dużym popycie. Natomiast rynki Gulfu były mało ożywione i niepewne; poprawiły się tam notowania benzyny 64/66 oraz ceny oleju opałowego „C" na bunker, spadła zaś nafta świetlna „prime white". Na rynkach Pacyfiku zniżkowały ceny oleju gazowego i olejów dieslowskich.

W pierwszej połowie kwietnia utrzymywał się tam wciąż jeszcze stan przejściowy. Choć niewątpliwie nastąpiło znaczne odprężenie, a spożycie benzyny rozwijało się bardzo dobrze — to jednak trwała poprawa cen stała nadal pod znakiem zapytania, głównie ze względu na stan zapasów. Ożywienie działalności przemysłowej zimą 1938/39 wpłynęło na wzrost spożycia przemysłowych olejów opałowych, natomiast spożycie oleju gazowego i destylatów opałowych ucierpiało nieco ze względu na bardzo łagodną zimę. Straty z tego powodu wyrównane zostały w dużej mierze przez znaczne zwiększenie się liczby urządzeń opałowych, będących w użyciu w ostatnim sezonie. W rezultacie — w ciągu 4 miesięcy od października ub. r. do stycznia br. spożycie oleju gazowego i lekkich olejów opałowych w Stanach Zjednoczonych zwiększyło się w stosunku do analogicznego okresu sprzed roku o 5,7%, spożycie zaś ciężkich olejów opałowych — o 5,8%. Wskutek tego zapasy tych produktów, które w okresie letnim niesłychanie wzrosły, zostały silnie zredukowane i wynosiły w dn. 8. IV. br. — 126,199.000 baryłek, tj. zaledwie o 1,009.000 baryłek więcej niż przed rokiem. Mimo to ceny olejów ciężkich nie poprawiły się zupełnie i są dziś o wiele niższe od cen zeszłorocznych.

Wynika z tego, że nie może być mowy o realnej i trwałej poprawie cen — nawet przy zupełnie zadowalającym rozwoju spożycia — o ile zapasy są zbyt wysokie.

Z początkiem kwietnia br. nastąpiło w Ameryce pewne ogólne pogorszenie się sytuacji gospodarczej z przyczyn natury politycznej. Także i ruch samochodowy nie spełnił na razie pokładanych w nim nadziei. Wzrosło wydobycie surowcowe, a także dostawy surowca do zakładów przetwórczych. Pociągnęło to za sobą wzrost zapasów benzyny oraz oleju gazowego i opałowego. Większa wytwórczość rafineryjna na razie nie odbiła się ujemnie na rynkach benzynowych Mid-Continentu, gdzie tendencja była mocna. Zwyżkowała lekko benzyna naturalna. Natomiast w destylatach opałowych tendencja była chwiejna. Jeszcze silniej poprawiły się rynki Gulfu, gdzie ceny benzyny podniosły się na całej linii. Zwyżkował też olej gazowy oraz olej opałowy „C". Spadła jedynie nafta świetlna.

Przeciętne dzienne wydobycie w Stanach Zjednoczonych w okresie od 11. III. — 15. IV. br. wynosiło 3,412.620 baryłek, podczas gdy w poprzednich 5 tygodniach, tj. od 4. II. — 11. III. br., wydobywano przeciętnie 3,320.940 baryłek dziennie. Dostawiano do rafineryj przeciętnie 3,224.000 baryłek dziennie w 5 tygodniach od 11. III. — 15. IV. br., podczas gdy w poprzednim 5-tygodniowym okresie od 4. II. — 11. III. br. dostawy te wynosiły przeciętnie 3,175.000 baryłek ropy. W okresie od 11. III. — 15. IV. br. zapasy benzyny wzrosły o 721.000 baryłek i wynosiły z końcem tego okresu 87,071.000 baryłek. Rafineryjne zaś zapasy tego produktu podniosły się do poziomu 55,156.000 baryłek, czyli że powiększyły się o 330.000 baryłek.

Notowania amerykańskie zarówno wewnętrzne jak i eksportowe, były w okresie sprawozdawczym we wszystkich produktach niższe niż przed rokiem.

W drugiej połowie marca br. sytuacja rynkowa rumuńskiego przemysłu naftowego była bardzo pomyślna. Popyt na produkty naftowe był tak silny, że częstokroć podaż nie nadążała za nim. Zwyżkowały niemal wszystkie produkty. Ceny nafty świetlnej nieustannie wzrastały, podniosły się również notowania benzyny. W pierwszej połowie kwietnia obroty wprawdzie nieco osłabły, ale mimo to tendencja była nadal mocna. Nafta świetlna, olej gazowy i olej opałowy osiągnęły poziom najwyższy w ciągu ostatniego roku. Równocześnie z wielu państwami europejskimi toczyły się ożywione pertraktacje o dostawę produktów naftowych. Ogłoszono już dane dotyczące eksportu rumuńskiego w styczniu br. Ogółem w miesiącu tym wywieziono za granicę 336.868 t produktów naftowych (w roku ub. — tylko 251.718 t), z tego 76.648 t odebrała Wielka Brytania, 58.278 t — Włochy, 44.140 t — Niemcy, 34.026 t — Belgia i 16.532 t — Francja. Wydobycie surowcowe osiągnęło w lutym br. poziom 496.658 t, podczas gdy w analogicznym miesiącu ub. r. wynosiło ono 512.089 t.

Poszukiwania naftowe w Europie

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Ponieważ produkty naftowe odgrywają coraz to większą rolę w życiu dzisiejszego świata — przeto nic dziwnego, że wszystkie kraje produkujące nieustannie poszukują nowych rezerw naftowych. Chociaż w niektórych z nich zbadane rezerwy ogromnie się w latach ostatnich powiększyły, zapewniając światu dostawy na wiele dziesiątków lat, wielkie towarzystwa naftowe usiłują jeszcze powiększyć swoje rezerwy przez odkrycie nowych terenów ropodajnych w okolicach dotychczas nie zbadanych. Ale poszukiwania nie ograniczają się do państw, które już przedtem zaliczały się do poważnych producentów ropy. Przeciwnie — od jakiegoś czasu rozwijają się bardzo intensywnie w różnych krajach świata, które dotychczas, aby pokryć swe spożycie — musiały uciekać się do importu produktów naftowych na większą lub mniejszą skalę. Do czysto ekonomicznych względów, które zadecydowały o wszczęciu tych poszukiwań, dołączyły się jeszcze dwa inne motywy, a mianowicie: polityka autarkii i przygotowania wojenne, co w niektórych wypadkach niesłychanie przyspieszyło prace eksploracyjne.

Rezultaty tych wysiłków nie wszędzie były jednakowe. Poniższe uwagi dotyczyć będą jedynie prac poszukiwawczych dokonanych ostatnio w krajach, które do tej pory nie posiadały zupełnie własnej produkcji naftowej lub też których wydobycie ropne pokrywało zaledwie drobną część ich potrzeb. Dlatego też zajmując się tu wyłącznie kontynentem europejskim, pominiemy całkowicie poszukiwania naftowe w Rosji, Rumunii i Polsce.

Spośród rozległych obszarów Wielkiej Brytanii, zbadanych przy pomocy wierceń od czasu wejścia w życie ustawy naftowej z 1934 r. — jedynie w tej okolicy, gdzie znajduje się stary szyb spółki D'Arcy, tj. w Midlothian, w Szkocji, stwierdzono możliwość występowania ropy w ilościach przemysłowych. Do końca roku 1938 odwiercono w Anglii około 18.000 m, przy czym w jednym wypadku osiągnięto głębokość 2.000 m, nie dokonano jednakże nigdzie jakiegoś rewelacyjnego odkrycia. Poszukiwania te uwieńczone zostały jednak skromnym powodzeniem, uzyskano bowiem niewielką produkcję, wynoszącą zaledwie tysiąc baryłek, z otworu Midlothian Nr 1, należącego do „Anglo-American Oil Company", w Dalkeith, w Szkocji. Te nikłą produkcję otrzymuje się z otworu drogą pompowania. Ponieważ w otworze tym, podobnie jak i w sąsiednim, należącym do „D'Arcy Exploration Company", stwierdzono możliwość istnienia znacznego złoża gazu ziemnego, przeto zachęciło to do dalszych wierceń

w tej okolicy, tak że z końcem ub. r. znajdowało się w wierceniu kilka nowych otworów. Ślady gazów w Eskdale, Yorkshire, są dopiero badane. Choć nie uzyskano dotychczas dodatnich wyników, wysiłki zmierzające do zbadania wszystkich możliwości kraju pod względem naftowym — bynajmniej nie osłabły.

We Francji, gdzie przez wiele lat panował na ogół zastój w produkcji naftowej, wprowadzone w 1937 r. geofizyczne metody eksploracyjne nie dały do tej pory żadnych godnych uwagi wyników. Głębszych wierceń dokonano w ub. r. przy pomocy zakupionego przez Państwowy Urząd Paliw Płynnych, nowoczesnego urządzenia „rotary", stanowiącego szczyt techniki, w okolicach Mortiès (Hézault) oraz w Saint-Martony, koło Saint-Gaudens. Pierwsze z tych wierceń, które z początkiem grudnia ub. r. osiągnęło około 380 m, dojdzie do 1.000 lub 1.500 m. Te głębokie wiercenia poprzedziły badania geofizyczne, dokonane w różnych częściach Francji. Wiercenia w Pezonas osiągnęły głębokość 1.156 m, przy czym na głębokości 800 m natrafiono na ślady ropy. Prawdopodobnie w okolicy tej podjęte zostaną głębsze wiercenia, gdyż istnieje możliwość natrafienia na ropę na głębokości 2.000 — 2.200 m. Prace wszczęte w Gorniès przerwano przy 456 m, gdyż natrafiono na wodę. Nic zatem nie wskazuje na to, by wydobycie krajowe Francji podniosło się w najbliższej przyszłości i przekroczyło 75.000 t, których dostarcza corocznie Pechelbronn oraz skromne wydobycie Gabian.

Prace poszukiwawcze, rozpoczęte w Niemczech w ramach ustalonego przez Rzeszę programu wierceń, znacznie w roku ub. postąpiły naprzód, nie dały jednak żadnych rewelacyjnych wyników. Oficjalne źródła podają ogólną liczbę odwierconych metrów na 220.000 m (w roku 1937 — 204.000 m), z czego 57.700 m odwiercono przy pomocy rządowej (w 1937 r. — 66.770 m). Po raz pierwszy od czasu subwencjonowania wierceń, tj. od 1934 r., suma obrócona z tego źródła na wiercenia naftowe była w r. ub. niższa niż w roku poprzednim. Mimo to jednak wydobycie niemieckie podniosło się w tym roku do 552.000 t, tj. o 98.700 t w stosunku do 1937 r. Przypisać to należy przede wszystkim zadowalającym rezultatom, osiągniętym z nowych złóż naftowych, do których eksploatacji przystąpiono w ciągu ostatnich kilku lat. Tereny te obejmują przede wszystkim okolice Reitbrook, gdzie eksploatację rozpoczęto w jesieni 1936 r. We wszystkich 12 otworach, które tam dotychczas odwiercono, natrafiono na ropę w ilościach wcale poważnych, jak na producenta naftowego tej kategorii, co Niemcy. Ze względu na brak ścisłych danych — nie można określić dokładnie rozmiarów wydobycia uzyskanego w obrębie 14 nowych terenów, które zaczęto eksploatować pomiędzy 1934 a 1937 r. Prawdopodobnie jednak żadne z nich — z wyjątkiem Reitbrook — nie odegra większej roli w zaopatrywaniu rynku naftowego Rzeszy.

Po przyłączeniu Austrii nadzieje Rzeszy na zwiększenie własnego wydobycia naftowego niewątpliwie wzrosły. Z kopalń Zistersdorfu, w zagłębiu wiedeńskim, otrzymała ona dodatkową produkcję naftową, która przy finansowej pomocy rządu niemieckiego może się rozwinąć i podnieść znacznie w przyszłości. W roku ub. okręg ten dostarczył około 50.000 t ropy, podczas gdy w 1937 r. — 33.000 t. Według ostatnich doniesień — wydobycie przekracza tam obecnie 6.000 t miesięcznie. Również w innej części zagłębia wiedeńskiego odkryto ropę, wskutek czego należy się liczyć znowu z pewnym wzrostem wydobycia. Natomiast prace poszukiwawcze, podjęte przed kilku laty w innych okolicach Austrii, nie wyszły poza obręb badań geologicznych i geofizycznych.

Nieduże wydobycie Włoch, które od kilku lat wciąż spada, mimo znacznego ożywienia ruchu wiertniczego — nie przekroczyło w roku ub. 13.180 t, co równa się mniej więcej połowie wydobycia z 1933 r. Pomijając nieznaczną produkcję metanu w Rosaline, koło Wenecji, oraz stwierdzenie śladów gazu w dolinie Padu, wysiłki komisji autarkicznej, zmierzające do odkrycia nowych złóż, okazały się bezowocne. Ślady ropy i gazu, na które natrafiono w roku ub., uznano za niewystarczające i nieuzasadniające szerszej akcji poszukiwawczej. Na kontynuowanie prac eksploracyjnych w ciągu najbliższych 5 lat. A. G. I. P. przeznaczyła kwotę 60 milionów lirów. Okolice, gdzie prace te mają być prowadzone, obejmują zwłaszcza miejscowości Fonteviva, Podenzano oraz okolice na południu Włoch. Złoża albańskie, eksploatowane przez kapitał włoski, stanowią nadal najważniejsze źródło naftowe znajdujące sie w rękach włoskich. Zdaje się jednak, że w roku ub. wydobycie albańskie nie spełniło pokładanych w nim nadziei, mimo że włożono znaczne sumy w wiercenia na terenach Devoli i innych.

W Holandii wykonano jedynie wiercenia powierzchowne na skutek stwierdzenia przed kilku laty wycieków ropnych, jednakże w 1938 r. nie natrafiono nigdzie na ropę w ilościach przemysłowych. Mimo to poszukiwania trwają nadal i „Bataafsche Petroleum Company", która wykonała już wiercenia zarówno w północnej jak i wschodniej części Holandii, zamierza rozszerzyć swe poszukiwania na południową, a także i na środkową część kraju, a mianowicie na okolice Utrechtu.

W Belgii, gdzie wiercenia doszły do głębokości 2.000 m — bez pozytywnych wyników — by zachęcić do poszukiwań kapitał prywatny, wydano ostatnio nową ustawę górniczą, która upraszcza znacznie tryb nadawania koncesyj i jaśniej określa uprawnienia poszukiwacza. Zdaniem ministra gospodarstwa — możliwość odkrycia ropy nie jest całkowicie wykluczona, chociaż zdaniem ekspertów — odkrycie złóż

naftowych na terytorium belgijskim jest bardzo mało prawdopodobne.

Ani Dania, ani Szwecja nie odkryły dotąd ropy w ilościach przemysłowych. W pierwszej wiercenia próbne podjęto w Jutlandii (w Harte, koło Kolding) oraz w Fünen, oczywiście bez rezultatu. Wyniki badań geologicznych musiały być jednakże dość obiecujące, skoro pewne przedsiębiorstwo duńsko - amerykańskie rozpoczęło starania o uzyskanie koncesji na lat 50 celem rozpoczęcia poszukiwań naftowych w tym kraju. W Szwecji poszukiwania ograniczono do wyspy Gotlandii, gdzie prace prowadzi miejscowe przedsiębiorstwo.

Mimo że w Szwajcarii natrafiono na ślady ropy w różnych częściach kraju, np. w Dardagny (w kantonie genewskim), w pobliżu Orbe, Murgenthal, Talenbach itd., oraz mimo odkrycia gazu ziemnego u podnóża Alp, w tunelu Ricken — jak dotąd jednak nic nie wskazuje na to, by Szwajcaria miała się stać krajem produkującym naftę. Wiercenie koło Lozanny przerwano w roku ub. na głębokości 2.000 m. przy czym żadnych śladów ropy czy gazu ziemnego nie napotkano. Inne wiercenie, podjęte w roku ub. w Servion, dało niewielkie ślady gazu, wobec tego w miarę konieczności doprowadzone ono zostanie do głębokości 3.000 m. Koncesję na prace badawcze i eksploatacyjne w okolicach Bâle obejmującą poza ropą także inne minerały, nadano pewnemu inżynierowi szwajcarskiemu, zdaniem jednak geologów — widoki na odkrycie nafty w tej okolicy są niewielkie. Zbadanie wszystkich możliwości naftowych kraju wymagać będzie pomocy państwa.

Najlepszy godny uwagi przykład celowości systematycznych poszukiwań, popieranych odpowiednio ze środków publicznych — stanowią Węgry. Prace przygotowawcze, wykonywane przez wiele lat przez „Eurogasco" (Standard Oil) w Lispe, na płd.-zach. kraju, doprowadziły z końcem 1937 r. do uzyskania produkcji ropnej i gazowej, która w 1938 r. znacznie się powiększyła. Z 2.200 t ropy i 3,6 milionów m³ gazu ziemnego produkcja (łącznie z niewielkimi ilościami uzyskanymi w Bükkszek, na płn.) podniosła się w roku ub. do 42.800 t ropy i 7,7 milionów m³ gazu i nadal wciąż jeszcze wzrasta. Obecnie wydobycie ropy wynosi 300 t dziennie, a należy się liczyć z dalszym jego wzrostem. Prawdopodobnie w roku bieżącym Węgry będą mogły pokryć większą część swego zapotrzebowania własną produkcją naftową. Wyniki uzyskane do tej póry zwróciły uwagę na możliwości, jakie przedstawiają inne okolice, i stały się bodźcem do nowych wierceń. Trzeba nadmienić, że „Hungarian American Petroleum Company", ekspozytura „Eurogasco", która eksploatuje złoża w Lispe, nabyła ostatnio rozległy teren na równinie.

W Czechosłowacji i Jugosławii nie zanotowano w roku ub. żadnego poważniejszego odkrycia. Ze względu na ustanowienie „protektoratu" niemieckiego i przyznanie Niemcom wyłącznych uprawnień eksploracyjnych i eksploatacyjnych w dziedzinie naftowej w Słowacji — można się liczyć z ożywieniem tam prac poszukiwawczych w najbliższej przyszłości. W Jugosławii niewielkie złoże naftowe odkryto w pobliżu północnej granicy kraju. Nadzieje na wzrost wydobycia surowcowego poprawiły się nieco w związku z uchwaleniem ustawy o paliwach płynnych, która zezwala na nadawanie koncesyj osobom fizycznym i spółkom prywatnym. Niektóre wielkie towarzystwa międzynarodowe już ubiegają się o koncesje w tym kraju.

Chociaż poszukiwania naftowe w Grecji i Bułgarii trwają już od kilku lat, nie uzyskano tam dotychczas żadnych ciekawszych rezultatów. Nadzieje Grecji opierają się głównie na dolinie Kalanas, gdyż przypuszcza się, że stanowi ona przedłużenie albańskich terenów naftowych. Istnieje zamiar wykonania tam w roku bież. wierceń poszukiwawczych. Na wiosnę mają być rozpoczęte również wiercenia w Epirze, gdzie znajdują się rozległe złoża asfaltu; odwiercony też zostanie nowy otwór w Tracji. W Bułgarii prace eksploracyjne rozpoczęto przy pomocy funduszów publicznych, do tej pory nie dały one jednak pozytywnych wyników. Jesienią ub. r. kopalnie Pernick, jedno z państwowych przedsiebiorstw górniczych, zaprojektowały nowe poszukiwania na większą skalę. Okolice, które zamierza się zwiercić, obejmują Preslav, Sliven i Warnę.

W ostatnim czasie również i Portugalia przystąpiła do poszukiwań naftowych. W kwietniu ub. r. otrzymała tam koncesję pewna grupa anglo-amerykańska, przy czym badania geologiczne i geofizyczne mają być ukończone do października br., a wiercenia mają być rozpoczęte przed kwietniem 1940 r.

Jak wynika z tego sumarycznego przeglądu — nie ma w Europie kraju, gdzieby nie czyniono poszukiwań naftowych na większą lub mniejszą skalę. W stosunku do rozmiarów tych prac, a tym bardziej do stopnia zainteresowania w nich poszczególnych krajów — uzyskane dotychczas wyniki mogłyby się wydawać raczej skromne, mimo to jednak z prac tych wynikają pewne możliwości. Trzeba również uwzględnić fakt, że są jeszcze rozległe obszary zupełnie dotąd nie zbadane, toteż aby sobie wyrobić właściwy pogląd na możliwości, jakie przedstawia kontynent europejski pod względem naftowym, trzeba będzie jeszcze wiele czasu, pracy, a zwłaszcza poważnych funduszów. Dotychczasowych prac nie można w żadnym wypadku uważać za ostateczne, nawet w tych okolicach, gdzie włożono w nie najwięcej wysiłku.

Przemysł naftowy Stanów Zjednoczonych w 1938 r.

(„Petroleum Times“, nr 1053 z dn. 18. III. 1939 r.). Według obliczeń Biura Górniczego (Bureau of Mines) — całkowite wydobycie Stanów Zjednoczonych zmniejszyło się w roku ub. o 65.906.000 baryłek, tj. o 5,2% — w stosunku do roku poprzedniego i wynosiło 1.213,254.000 baryłek (w 1937 r. — 1.279,160.000 baryłek). Ten spadek wydobycia przypisać należy głównie ograniczeniu produkcji wschodniej Kalifornii.

Łączne spożycie olejów mineralnych zmalało nieco w 1938 r. i wynosiło przeciętnie 3,639.000 baryłek dziennie, podczas gdy w 1937 r. — 3,678.000 baryłek; wzrost eksportu nie zdołał bowiem zrównoważyć silnego zmniejszenia się popytu na oleje opałowe.

Spożycie benzyny osiągnęło w roku ub. poziom dotychczas jeszcze nie notowany, tj. 521,657.000 baryłek (w roku 1937 — 519,352.000 baryłek), przy czym eksport i ładunki okrętowe były o 31% wyższe niż w roku poprzednim i wynosiły 50,198.000 baryłek. Łączne zapasy benzyny z końcem grudnia ub. r. wynosiły 71,690.000 baryłek, podczas gdy przed rokiem — aż 76,990.000 baryłek.

Krajowe spożycie ciężkich olejów opałowych było w zeszłym roku o 10% niższe niż w 1937 r., natomiast spożycie oleju gazowego i destylatów opałowych utrzymało się mniej więcej na tym samym poziomie. Spożycie nafty świetlnej nieznacznie się podniosło.

Wskaźnik cen produktów naftowych wynosił w roku 1938 — 55,9, w roku 1937 — 60,5.

Cyfr odnoszących się do przemysłu przetwórczego dostarczyły sprawozdania poszczególnych zakładów rafineryjnych. Według tych danych — rafinerie amerykańskie w r. ub. przerabiały dziennie przeciętnie 4,118.000 baryłek. W grudniu ub. r. wykorzystano zaledwie 77% ich możliwości przeróbczej, podczas gdy w listopadzie tegoż roku — 79%, a w grudniu 1937 r. — 78%.

Wydobycie surowcowe poszczególnych Stanów przedstawia następująca tabela:

Wydobycie surowcowe Stanów Zjednoczonych

Stan	1938	1937
	tysiące	baryłek
Arkansas	18.077	11.764
Kalifornia	249.749	238.521
Kolorado	1.412	1.605
Illinois	23.929	7.499
Indiana	969	844
Kansas	59.587	70.761
Kentucky	5.821	5.484
Luiziana	94.812	90.924
Michigan	19.211	16.628
Montana	4.907	5.805
Nowy Meksyk	35.759	38.854
Nowy Jork	5.045	5.478
Ohio	3.298	3.559
Oklahoma	174.882	228.839
Pensylwania	17.426	19.189
Teksas	475.614	510.318
Wirginia	3.684	3.845
Wyoming	19.004	19.166
Inne*)	68	77
Razem	1,213.254	1,279.160

Globalne zapasy naftowe w Stanach Zjednoczonych wynosiły z końcem grudnia ub. r. 555,263.000 baryłek, co równa się spożyciu 153 dni; przed rokiem zapasy te wynosiły 564,997.000 baryłek i wystarczyłyby na pokrycie potrzeb rynkowych 154 dni. Poziom zapasów zmniejszył się zatem w ub. r. o 9,734.000 baryłek, podczas gdy w ciągu 1937 r. zapasy naftowe wzrosły o około 50 milionów baryłek.

Stan zapasów ilustrują poniższe cyfry:

Zapasy naftowe w Stanach Zjednoczonych

	31. XII. 1938 r.	31. XII. 1937 r.
	tysiące	baryłek
Ropa	290.820	306.826
Benzyna naturalna	4.830	4.758
Produkty rafineryjne	259.613	253.413
Razem	555.263	564.997

Ilość otworów odwierconych w roku ub. — w porównaniu z rokiem 1937 — przedstawia się następująco:

	1938	1937
Otwory ropodajne	19.254	23.174
Otwory gazowe	2.008	2.622
Otwory suche	6.106	6.506
Razem	27.368	32.302
	baryłek	
Całkowita produkcja początkowa	8.729.000	10,728.600
Przeciętna produkcja początkowa	450	460

Z końcem 1938 r. znajdowało się w wierceniu 2.878 szybów, z końcem 1937 r. zaś — 3.515.

Ładunki okrętowe ropy i produktów końcowych z Kalifornii do wschodnich portów Stanów Zjednoczonych wynosiły ogółem 5,421.000 baryłek, z czego 923.000 baryłek przypada na ropę, w roku poprzednim natomiast ładunki te wynosiły 5,931.000 baryłek, w tym 121.000 baryłek stanowiła ropa. Zeszłoroczne ładunki Gulfu do tych portów osiągnęły poziom 366,786.000 baryłek. w tym 150,716.000 baryłek ropy, podczas gdy w 1937 r. wynosiły one 361,025.000 baryłek, w tym 170,776.000 baryłek surowca.

*) obejmuje Missouri, Tennessee i Utah.

Import surowca naftowego w roku ub. — w porównaniu z rokiem poprzednim przedstawia się następująco:

Import do Stanów Zjednoczonych

	na: Wybrzeże Wschodnie		Wybrzeże Gulfu	
Kraj dostawiający	1938	1937	1938	1937
	b a r y ł e k			
Wenezuela	23,300.000	22,536.000	570.000	1,079.000
Meksyk	994.000	2,469.000	1.548.000	791.000
Kolumbia	—	428.000	—	—
Trynidad	—	181.000	—	—
R a z e m	24,294.000	25,614.000	2,118.000	1,870.000

Produkcja benzyny wynosiła w roku ub. 44,3% ogólnej produkcji naftowej Stanów Zjednoczonych, w roku 1937 — 43,9%. Cała jednakże wytwórczość paliw napędowych była o 3,822.000 baryłek niższa. Wytwórczość benzyny destylacyjnej zmniejszyła się z 251,624.000 na 245,418.000 baryłek; benzyny krakowanej podniosła się z 268,136.000 baryłek do 270,471.000 baryłek; benzyny naturalnej zaś wzrosła z 49,177.000 baryłek do 50,317.000 baryłek, natomiast wytwórczość benzolu spadła z 2,790.000 do 1,699.000 baryłek.

Nowe obliczenia amerykańskich rezerw naftowych

(Service d'Informations Pétrolières, Londyn). Amerykański Instytut Naftowy opublikował ostatnio nowe obliczenia podziemnych rezerw naftowych Stanów Zjednoczonych. Oszacowane one zostały ogółem na 17.000 milionów baryłek według stanu na dzień 1 stycznia br. W stosunku do stanu sprzed roku stanowi to wzrost o 1.800 milionów baryłek, czyli o 11,6%, i to niezależnie od tego, że w międzyczasie znaczne ilości surowca wydobyto na powierzchnię. Jest to najwyższe oszacowanie, jakiego kiedykolwiek dokonano w Ameryce.

Wzrost rezerw naftowych nie stanowi dla fachowców żadnej niespodzianki, jest to bowiem fakt znany i powtarzający się regularnie od wielu lat. Natomiast laicy będą nim niewątpliwie zaskoczeni, nie ma bowiem jednego miesiąca, aby nie pojawiły się senzacyjne doniesienia o rzekomym stałym kurczeniu się i bliskim już zupełnym wyczerpaniu światowych rezerw naftowych.

Trzeba podkreślić, że obawy o zbyt szybką eksploatację podstawowych kopalin nie ograniczają się bynajmniej tylko do nafty. I tak np. jeszcze w 1860 r. ekonomista angielski Jevons wystąpił z ostrzeżeniem dotyczącym rezerw węglowych Wielkiej Brytanii. Na podstawie dotychczasowych doświadczeń usiłował on udowodnić, że przy tym samym, co dotąd rozmiarze spożycia angielskie zasoby węgla znajdujące się pod ziemią do głębokości 4.000 stóp zostaną wyczerpane do roku 1961. Rezultatem jego wystąpienia było powołanie dwóch komisji królewskich, którym powierzono naukowe zbadanie całego zagadnienia. Dzisiaj najświeższe obliczenia szacują dostępne do eksploatacji pokłady węglowe Anglii na 200 miliardów ton, co przy potrzebach, odpowiadających przeciętnemu zużyciu w ciągu ostatniego 10-lecia, wystarczy na lat 860!

Najlepszym antidotum na wszelkie alarmy o przedwczesnym wyczerpywaniu się światowych rezerw naftowych jest bezstronne zapoznanie się z naukowymi obliczeniami zasobów naftowych Stanów Zjednoczonych, największego producenta świata. Już od kilku lat Amerykański Instytut Naftowy dokonuje systematycznych obliczeń ropy zawartej pod ziemią w Stanach Zjednoczonych, a ostatnio ogłosił odpowiednie cyfry według stanu na dzień 1 stycznia br., opracowane przez 60 najwybitniejszych geologów i inżynierów naftowych. Dołączone sprawozdanie podkreśla, że nie zaniechano żadnego wysiłku, by dać jak najściślejszy i jak najbardziej obiektywny pogląd na podziemne rezerwy. I tak, Komitet Rezerw Naftowych ustanowił 2 podkomisje w każdym okręgu, mające na celu zebranie i rozpatrzenie wszystkich koniecznych danych. Wyniki, obejmujące wszystką ropę, którą w obecnych warunkach ekonomicznych i przy dzisiejszym stanie techniki eksploatacyjnej da się wydobyć na powierzchnię, są następujące:

Zbadane rezerwy naftowe Stanów Zjednoczonych

	tysiące baryłek
Rezerwy zbadane według stanu z 1. I. 1938 r.	15,507.268
Sprostowanie poprzednich obliczeń w obrębie kopalń znanych	2,243.571
Nowe odkrycia dokonane w 1938 r.	810.493
	18,561.332
Ropa wydobyta w ciągu 1938 r.	1,213.186
Rezerwy zbadane według stanu z 1. I. 1939 r.	17,348.146

Ze sprawozdania A. P. I. wynika, że znane rezerwy naftowe z końcem 1938 r. były w porównaniu z 1937 r. prawie o 1.841 milionów baryłek wyższe, mimo iż w roku ubiegłym wydobyto na powierzchnię 1.213 milionów baryłek. Innymi słowy — odkryto o wiele więcej ropy, niż jej wydobyto. Toteż słusznie sprawozdanie roczne „Sun Oil Company" zwraca uwagę, że: „zjawisko to powtarza się corocznie z taką regularnością, że niebezpieczeństwo wyczerpania się rezerw naftowych zdaje się być zażegnane".

Wzrost rezerw surowcowych w roku ub. zawdzięczamy z jednej strony rewizji poprzednich obliczeń ropy znajdującej się w obrębie kopalń już znanych, z drugiej zaś — obliczeniu

ilości surowca naftowego znajdującego się w nowych złożach i nowych horyzontach produkcyjnych, odkrytych w 1938 r. Wobec nowych ulepszeń i uzyskania uzupełniających wiadomości można było podnieść o jakieś 2.244 miliony baryłek obliczenie rezerw naftowych w obrębie złóż znanych, dokonane na dzień 1. I. 1938 r. O ile od całego tego przyrostu, wynoszącego 3.054 milionów baryłek, odjąć wydobycie zeszłoroczne, tj. 1.213 milionów baryłek, czysty przyrost rezerw wyniesie 1.841 milionów baryłek.

Jak podkreśla sam Komitet A. P. I. — wszystkie te cyfry odnoszą się jedynie do rezerw zbadanych przy pomocy wierceń. Złoża, gdzie dokonano do tej pory najwyżej 2 wierceń, włączono do obliczenia w rozmiarach odpowiednio niskich, wskutek czego cyfry te według wszelkiego prawdopodobieństwa zwiększą się poważnie wraz z rozwojem tych złóż. Poza tym obliczenia nie uwzględniają przypuszczalnych złóż naftowych, które prawdopodobnie zostaną odkryte w okolicach, o których wiadomo, że ich budowa geologiczna przemawia za ropodajnością, lecz których jeszcze nie zwiercono

Z tego względu wyników A. P. I. w żadnym wypadku nie można uważać za ostateczne obliczenie ropy istniejącej dziś w obrębie terenów naftowych Stanów Zjednoczonych, takiego obliczenia nie można zresztą dokonać z całą ścisłością. Podane cyfry odnoszą się jedynie do tych ilości ropy naftowej, o których wiadomo, że istnieją, i to w ilościach przemysłowych, i że można je wydobyć przy użyciu obecnych metod eksploatacyjnych. To ostatnie jest bardzo ważne, ponieważ jest rzeczą oczywistą, że np. cały postęp techniczny w wiertnictwie i wszelkie udoskonalenia metod wydobywczych przyczynią się niewątpliwie do powiększenia rezerw surowcowych kraju. W związku z tym należy przypomnieć, że w 1895 r. najgłębsze otwory dosięgały zaledwie 1.200 stóp, podczas gdy szyby odwiercone w roku ub. dochodziły do głębokości około 15.000 stop.

Na wzrost rezerw naftowych Stanów Zjednoczonych wpłynęło w lwiej części dokładniejsze obliczenie ropy zawartej w obrębie znanych pól naftowych, choć w niektórych wypadkach późniejsze obliczenia okazały się niższe Dotyczy to zwłaszcza Stanów wschodnich. Obniżki te były jednak na ogół nieduże, z wyjątkiem jedynie Pensylwanii, gdzie ostatnie obliczenia okazały sie niższe o mniej więcej 70 milionów baryłek. Z drugiej jednak strony — rezerwy naftowe w obrębie pól znanych Teksasu wzrosły o 1.444 milionów baryłek, rezerwy Luiziany zaś — o 336 milionów baryłek, a Kalifornii — o 240 milionów baryłek.

Jeśli zaś chodzi o nowe odkrycia — to „Oil and Gas Journal" doniósł ostatnio, że w 1938 r. odkryto w Stanach Zjednoczonych 217 nowych złóż ropnych. Cyfry A. P. I. świadczą, że najwięcej nowych odkryć przypada na Teksas, gdzie rezerwy zwiększyły się z tego powodu o 232 miliony baryłek; na drugim miejscu znajduje się Stan Illinois z 208 milionami baryłek, na trzecim dopiero Kalifornia — z 135 milionami baryłek. Fakt, że można było dokonać nowych odkryć na tak wielką skalę i to nawet w Stanie od tak dawna produkującym jak Illinois, powinien dać wiele do myślenia tym, którzy wyobrażają sobie, że dotychczasowe obliczenia rezerw surowca ropnego traktować należy jako ostateczne.

Z obliczeń opartych na dotychczasowych danych wynika, że Stanami posiadającymi największe rezerwy naftowe są: Teksas (9.448 miliardów baryłek), Kalifornia (3.189 miliardów baryłek), Oklahoma (1.162 miliardów baryłek) i Luiziana (1.040 miliardów baryłek). Te cztery Stany posiadają więc razem rezerwy podziemne dochodzące do 14.839 miliardów baryłek, czyli 86% wszystkich rezerw Stanów Zjednoczonych, przy czym na sam Teksas przypada 54%.

Ciekawe jest zestawienie ostatnich obliczeń amerykańskich rezerw podziemnych z obliczeniami wcześniejszymi. Potrzebnych danych dostarczył tu referat wygłoszony przez Mr. Freda Van Coverna, dyrektora Departamentu Statystycznego A. P. I., na ostatnim zgromadzeniu Amerykańskiego Instytutu Inżynierów Górniczych i Metalurgicznych (American Institute of Mining and Metallurgical Engineers). Dane te zawiera następująca tabela:

Rezerwy surowcowe i wydobycie Stanów Zjednoczonych

Rok	Wydobycie roczne	Całkowite wydobycie dotychczasowe	Rezerwy przypuszczalne*)
	m i l i o n y	b a r y ł e k	
1910	210	2.378	—
1914	266	3.335	6.000
1921	472	5.902	9.000
1925	764	8.670	5.000
1929	1.007	12.250	—
1933	906	15.690	—
1934	908	16.598	13.300
1935	997	17.595	12.177
1936	1.100	18.695	12.400
1937	1.279	19.974	13.063
1938	1.213	21.187	15.507
1939	—	—	17.348

Obliczenie z 1914 r., dokonane przez Ralpha Arnolda, miało obejmować całą ropę ze wszystkich okolic naftowych znanych oraz przypuszczalnie ropodajnych, nadającą się do wydobycia przy pomocy jakichkolwiek bądź metod Rezerwy te oszacowano zaledwie na 6 miliardów baryłek i warto tu przypomnieć, że od tego czasu wydobyto już 18.117 miliardów baryłek, a mimo to rezerwy podziemne ocenia się dziś na 17.348 miliardów baryłek i to na podstawie o wiele ostrożniejszej.

*) z początkiem roku.

Obliczenia z 1921 r., dokonane przez „U. S. Geological Survey“ i „American Association of Petroleum Geologists“, były już o wiele śmielsze, podwyższając o 50%, tzn. do 9 miliardów baryłek, przypuszczalną ilość wszelkiej możliwej ropy naftowej, znajdującej się pod ziemią. Pierwsze obliczenia Amerykańskiego Instytutu Naftowego odnosiły się do rezerw według stanu na dzień 1. I. 1925 r., które oceniono zaledwie na 5 miliardów baryłek. Instytut podkreślił jednak, że obliczenia te obejmują jedynie ropę w obrębie pól znanych i eksploatowanych oraz pól nie eksploatowanych wprawdzie jeszcze. lecz zbadanych, i uwzględniają tylko te ilości ropy, które mogą być wydobyte z otworów samopłynących lub przy pomocy stosowanych wówczas metod pompowania. Przy tej okazji oświadczono, że dodatkowe rezerwy staną się dostępne, w miarę jak wiercenia osiągną większą głębokość i jak zostaną zastosowane doskonalsze metody eksploatacyjne. Od tego czasu wydobyto 13 miliardów baryłek, a rezerwy naftowe ocenia się dziś na dwa razy tyle, co przedtem. Uwzględniając zdobyte doświadczenia oraz fakt, że istnieją jeszcze rozległe tereny, gdzie należy dokonać wpierw prac eksploracyjnych — można śmiało przypuszczać, że amerykańskie rezerwy naftowe będą nadal się zwiększać w ciągu długich jeszcze lat.

Nie trzeba zapominać, że Stany Zjednoczone są tylko jednym z państw, posiadających złoża naftowe. Nie mamy podobnych obliczeń naukowych, dotyczących rozmiarów rezerw podziemnych w innych krajach produkujących. ale nic nie wskazuje na to, by wzrost zbadanych rezerw w Ameryce był zjawiskiem wyjątkowym, którego nie można uogólniać. W miarę wykonywania głębszych wierceń i postępu prac eksploracyjnych w obrębie istniejących kopalń naftowych, nastąpi niewątpliwie odkrycie coraz to większych złóż ropnych. Przewidywania dotyczące zasobów ropy naftowej w Z. S. R. R, Wenezueli i Iranie oraz w krajach od niedawna produkujących, jak np. Irak i Bahrein, okażą się bez wątpienia słuszne. Wreszcie trzeba pamiętać, że na całej kuli ziemskiej istnieją jeszcze olbrzymie obszary, zupełnie dotychczas nie zbadane pod względem naftowym, które mogą ze swej strony dostarczyć w przyszłości obfitej produkcji olejów mineralnych.

Oczywiście nie należy zbadanych rezerw naftowych eksploatować nieracjonalnie, z tego powodu, że w różnych częściach świata istnieją olbrzymie złoża ropy. Znajomość ich pozwala jednakże zdementować kategorycznie sensacyjne alarmy o przedwczesnym wyczerpywaniu się zasobów olejów mineralnych oraz stwierdzić z całą stanowczością, że brak nafty nieprędko da się światu we znaki.

Naftowy handel zagraniczny Niemiec w 1938 r.

(„Petroleum Times“, nr 1050 z dn. 25. II. 1939 r.). Import produktów naftowych do Niemiec właściwych, a więc z wyłączeniem Austrii, osiągnął w roku ub. nie notowany dotychczas poziom 4,956.750 t, co w stosunku do 1937 r. stanowi wzrost o 14,9%. Wartość importu podniosła się jeszcze silniej, bo o 16,3%. Szczegóły uwidacznia poniższe zestawienie:

Niemiecki import naftowy

	Ilość		Wzrost lub spadek	Wartość		Wzrost lub spadek
	1938	1937		1938	1937	
	t o n		%	tysiące RM		%
Ropa	777.840	732.217	+ 6,2	27.047	25.268	+ 7,0
Benzyna i inne paliwa napędowe	1,357.102	1,058.120	+28,3	104.473	87.463	+19.4
Nafta	22.159	48.197	—54,2	1.180	2.076	—43,2
Olej gazowy	1,467.566	1,192.145	+23,1	71.174	50.788	+40,1
Oleje smarowe	388.034	415.283	— 6,7	35.683	39.003	— 8,5
Olej opałowy	405.690	395.581	+ 2,5	12.277	10.872	+12,9
Pozostałości	520.773	445.722	+16,8	14.533	12.961	+12,1
Produkty bitumiczne	17.586	25.692	—31,2	1.073	1.568	—31,6
Razem	4,956.750	4,312.957	+14,9	267.440	229.999	+16,3

Import naftowy Niemiec w ostatnich 6 latach nieustannie się zwiększał, co stanowi jeszcze jeden dowód na to, że Rzesza niemiecka jest i będzie zawsze jednym z najważniejszych importerów na międzynarodowym rynku naftowym. Wprawdzie własna wytwórczość Niemiec podnosi się z roku na rok, jednakże dostawy importowe Rzeszy wzrastają również. Nie rozporządzamy dokładnymi cyframi dotyczącymi niemieckiej krajowej wytwórczości paliw płynnych w r. ub., prawdopodobnie jednak wytwórczość ta przekroczyła poziom 1,850.000 t. Przed 5 laty wynosiła ona około 500.000 t.

W 1937 r. dostarczono rafineriom niemieckim 1,898.166 t olejów mineralnych przywiezionych z zagranicy. W stosunku do 1927 r. dostawy te wzrosły o 12,2%. Większą ich część odebrał Hamburg, gdzie zużyto je do wyrobu olejów smarowych, produktów bitumicznych oraz specjalnych i próbnych mieszanek. Przywóz do dalszej przeróbki był następujący:

Niemiecki import produktów naftowych do dalszego przerobu

	1938	1937	Wzrost lub spadek
	t o n		%
Ropa	702.070	678.083	+ 3,5
Benzyna i inne paliwa napędowe	333.804	258.356	+ 29,2
Nafta	27	245	— 98,9
Olej gazowy	4.805	5.316	— 9,6
Oleje smarowe	241.117	239.791	+ 0,6
Olej opałowy	100.591	68.485	+ 46,9
Pozostałości	515.752	442.198	+ 16,6
Produkty bitumiczne	—	—	—
R a z e m	1,898.166	1,692.474	+ 12,2

Wynika z tego, że 61,7% niemieckiego importu naftowego w roku ub. stanowiły produkty końcowe.

Wenezuela i Zach. Indie Holenderskie dostarczyły razem 45,1% zeszłorocznego importu naftowego Rzeszy, w porównaniu z 1937 r. stanowi to wzrost o 38,3%. Zmiany, jakie w r. ub. zaszły w dostawach poszczególnych krajów, ilustruje poniższe zestawienie:

Niemiecki import naftowy według krajów pochodzenia

	1938 Ilość	1938 Stosunek do całego importu	1938 Wartość	1937 Ilość	1937 Stosunek do całego importu	1937 Wartość
	1.000 t	%	1.000 RM	1.000 t	%	1.000 RM
Płd. Ameryka						
Wenezuela*)	2.233	45,1	84.979	1.615	37,5	58.065
Peru	130	2,6	8.529	150	3,5	9.794
R a z e m	2.363	47,7	93.508	1.765	41,0	67.859
Płn. Ameryka						
Stany Zjedn.	1.183	23,9	84.444	1.001	23,2	68.928
Meksyk	434	8,8	19.820	353	8,2	12.908
R a z e m	1.617	32,7	104.264	1.354	31,4	81.836
Płd.-wsch. Europa						
Rumunia	450	9,1	36.024	532	12,3	40.429
Rosja	79	1,5	4.778	301	7,0	14.922
R a z e m	529	10,6	40.802	833	19,3	55.351
Azja						
Iran	188	3,8	8.058	148	3,4	7.836
Wsch. Indie Holenderskie	158	3,2	13.995	129	3,0	12.209
R a z e m	346	7,0	22.053	277	6,4	20.045
Inne kraje	101	2,0	6.813	83	1,9	4.903

Omawiając wzrost dostaw naftowych na rynek krajowy Rzeszy w roku ub., trzeba uwzględnić również wytwórczość krajową z olejów importowanych, a także eksport. W następującej tabeli niemiecką wytwórczość olejów mineralnych z materiałów importowanych przedstawiono oddzielnie:

*) łącznie z Zach. Indiami Holenderskimi.

Dostawy produktów naftowych na rynek niemiecki

	1938			1937	
	Import produktów końcowych	Wytwórczość krajowa	Razem	Razem	Wzrost lub spadek
	t o n				%
Ropa	75.770	—	75.770	54.134	+40,0
Benzyna	1,023.298	208.130	1.231.428	955.622	+28,8
Inne paliwa napędowe	—	187.824	187.824	159.657	+17,3
Nafta	22.132	303	22.435	49.449	—54,6
Olej gazowy	1,462.761	84.120	1,546.881	1,264.825	+22,3
Oleje smarowe	146.917	238.135	385.052	369.617	+ 4,2
Olej opałowy	305.099	342.605	647.704	470.590	+37,2
Produkty bitumiczne	22.607	525.722	548.329	521.033	+ 5,2
Razem	3,058.584	1,586.839	4,645.423	3,844.927	+20,8

Cały eksport naftowy Niemiec doszedł w roku ub. do 194.958 t — wartości 19,356.000 RM, czyli że w porównaniu z rokiem poprzednim zmniejszył się ilościowo o 11,6%, pod względem wartości zaś — o 22,1%.

Tak więc bilans handlowy Niemiec w dziedzinie naftowej wykazuje w 1938 r. nadwyżkę 248,084.000 RM po stronie importu, podczas gdy w roku 1937 nadwyżka ta wynosiła 205,146.000 RM. Można przypuszczać, że w przyszłości spożycie nadal będzie wzrastać, toteż choć krajowa produkcja olejów mineralnych w Niemczech zwiększa się z roku na rok — import naftowy Rzeszy w roku bieżącym niewątpliwie znacznie się podniesie.

Wiadomości prawne

Ustawodawstwo socjalne

Podwyższenie składek z tytułu ubezpieczeń społecznych. Z dniem 1 kwietnia br. wygasła ustawa, obniżająca na okres 2-letni wysokość składek ubezpieczeniowych. Wobec tego wysokość tych składek przedstawia się obecnie następująco:

Tabela składek kategorii „U" (pracownicy umysłowi) — składki emerytalne i na wypadek braku pracy:

przy zarobkach miesięcznych do 60 zł potrącenia wynoszą ogółem 6 zł i opłaca je w całości pracodawca;

przy zarobkach miesięcznych od 60—400 zł potrącenia wynoszą ogółem 10%, z czego 6% opłaca pracodawca, a 4% pracownik;

przy zarobkach miesięcznych od 400—725 zł potrącenia wynoszą ogółem 10%, z czego 5% opłaca pracodawca i 5% pracownik;

przy zarobkach miesięcznych od 725—800 zł potrącenia wynoszą ogółem 72,50 zł, z czego połowę płaci pracodawca, a połowę pracownik;

przy zarobkach miesięcznych ponad 800 zł potrącenia wynoszą ogółem 72,50 zł, z czego pracodawca płaci 29 zł, a pracownik 43,50 zł.

Prócz tego przy zarobkach ponad 725 zł miesięcznie potrącać należy dodatkowo z tytułu ubezpieczenia na wypadek braku pracy 1,2% różnicy pomiędzy zarobkiem faktycznym a kwotą 725 zł, przy czym składki te ponosi w całości pracownik.

Tabela składek kategorii „R" (pracownicy fizyczni) — składki emerytalne:

przy zarobkach tygodniowych od 6—12 zł składka stała wynosi 5,3% zarobków i pokrywa ją w całości pracodawca;

przy zarobkach od 12—72 zł tygodniowo składka wynosi ogółem 5,3%, z czego 1,95% opłaca pracodawca, a 3,35% — pracownik;

przy zarobkach ponad 72 zł tygodniowo składka wynosi ogółem 3,82% z czego pracodawca opłaca 1,41%, a pracownik 2,41%.

Składki chorobowe, zarówno pracowników umysłowych, jak i fizycznych nie uległy zmianie i opłaca się je w dotychczasowej wysokości. Składki zaś wypadkowe wymierzane są poszczególnym przedsiębiorstwom indywidualnie, w zależności od kategorii i stopnia niebezpieczeństwa pracy w ich zakładach. Wynoszą one od 0,52—6% i ponosi je w całości pracodawca.

Obowiązek zgłoszenia do ubezpieczenia. Na tle przepisów art. 2 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, w myśl których obowiązek ubezpieczenia obejmuje osoby pozostające w zatrudnieniu u innych osób fizycznych lub prawnych — Najwyższy Trybunał Administracyjny w wyroku z dn. 17. I. 1939 r. L. Rej. 4196/36 orzekł:

„Okoliczność, że pewna osoba pobiera za pracę jedynie prowizję, nie otrzymując stałej płacy, nie stoi na przeszkodzie uznaniu danej osoby za zatrudnioną i podlegającą obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.“ (G. S. I. Nr 27 — 10. V. 1939 r.).

Niezgłoszenie pracownika do ubezpieczenia. Na tle przepisów art. 112 (Dz. U. R. P. Nr 106/1927, poz. 911) rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, normującego odpowiedzialność pracodawcy w wypadkach niezgłoszenia pracownika do ubezpieczenia, zanotować należy opinię prawną, wypowiedzianą przez Sąd Najwyższy Izbę Cywilną w orzeczeniu z dnia 14. X. 1938 r. L. C. III. 1910/36):

1. Fakt, iż pracownik umysłowy, którego pracodawca nie zgłosił do ubezpieczenia, przed swym wystąpieniem przeciwko pracodawcy o zwrot utraconych świadczeń nie zgłosił roszczenia w instytucji ubezpieczeniowej o przyznanie mu świadczenia, nie ma żadnego znaczenia dla oceny roszczeń odszkodowawczych pracownika.

2. Przepisy rozporządzenia o ubezpieczeniu pracowników umysłowych nie uzależniają zasądzenia szkód, powstałych wskutek nieubezpieczenia pracownika, od stwierdzenia przez ubezpieczalnię lub Zakład Ubezpieczeń Społecznych utraconych świadczeń.

3. Czy i jaki zasiłek na wypadek braku pracy należałby się pracownikowi, wynika z przepisów powyższego rozporządzenia, jeżeli znane są fakty, od których przepisy nabycie i utratę zasiłku uzależniają. Stąd w procesie o wynagrodzenie szkody z powodu niezgłoszenia pracownika do ubezpieczenia sąd powszechny ma obowiązek ustalić sam istotne fakty i zastosować do nich przepisy, a tylko wyjątkowo związany jest orzeczeniem, o którym mowa w art. 112 ust. 3 rozporządzenia. (G. S. I. Nr 12 — 28. II. 1939 r.).

Ustawodawstwo podatkowe

Księgi handlowe. W wyroku z dnia 4. I. 1939 r. L. Rej. 3575/37 Najwyższy Trybunał Administracyjny wypowiedział pogląd, że w myśl zasad księgowości wszelkie zaszłości powinny być wnoszone do ksiąg bieżąco bez opóźnień. O ile jeszcze sporadyczne wypadki opóźnienia mogłyby być usprawiedliwione niedopatrzeniem czy przeoczeniem, to powtarzające się opóźnienie w księgowaniu tego samego rodzaju zaszłości świadczy już o wadliwym systemie prowadzenia ksiąg. Powtarzające się opóźnienia w księgowaniu, powodujące powstawanie sald kredytowych, nie dadzą się pogodzić z zasadami prawidłowej księgowości. (G. S. I. Nr 14 — 11. III. 1939 r.).

Informacje władz skarbowych. W wyroku z dnia 16. XII. 1938 r. L. Rej. 1310/37 N. T. A. zajął następujące stanowisko:

Informacje, posiadane przez władzę skarbową, nie są same przez się dostatecznym dowodem w postępowaniu podatkowym; mogą one być wyzyskane przeciwko płatnikowi tylko w tym przypadku, jeżeli płatnik nie potrafił wyjaśnić różnic między stanem faktycznym, przezeń podanym, a treścią informacji. Skoro więc władza ujemną ocenę zaofiarowanego przez płatnika dowodu na wysokość zakupów oparła na treści materiału informacyjnego, nie znanego płatnikowi, nie dawszy mu poprzednio sposobności do wyjaśnienia różnicy, zachodzącej między materiałem informacyjnym a zaofiarowanym przez płatnika materiałem dowodowym, to postępowanie takie należy uznać za wadliwe.

Poza tym N. T. A. ustalił w tym samym wyroku, iż niezależnie od tego, czy odwołanie zawierało konkretne zarzuty, płatnikowi służy prawo zwalczania ustaleń faktycznych przytoczonych w zaskarżonym orzeczeniu. (G. S. I. Nr 17 — 27. III. 1939 r.).

Dowód z biegłych w postępowaniu podatkowym. Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku z dnia 14. XII. 1938 r. L. Rej. 4754/36 wypowiedział następujące zasady prawne:

1) Z przepisów ordynacji podatkowej nie wynika, aby władza skarbowa była obowiązana ujawniać z urzędu wobec strony (płatnika) osoby badane w charakterze biegłych w toku dochodzenia.

2) Opinia biegłych powinna mieć formę pisemnego dokumentu i odpowiadać podstawowym wymogom publicznych dokumentów; opinia ujęta w formę protokołu powinna zatem odpowiadać specjalnym wymogom, przewidzianym dla protokołu urzędowego.

3) Ocena dowodu z biegłych, dokonana przez władzę skarbową, podlega kontroli kasacyjnej, w tym kierunku, czy nie jest dowolna; natomiast zarzut nierealności, względnie niesłuszności oceny rzeczoznawcy nie podlega rozważeniu ze strony N. T. A.

Ponadto w wyroku z dnia 9. XII. 1938 r. L. Rej. 1832/35 N. T. A. zajął następujące stanowisko:

Jeżeli płatnik w odwołaniu wskazał na pewną szczególną strukturę swego przedsiębiorstwa i na odmienne warunki jego działalności w porównaniu z innymi przedsiębiorstwami tej samej branży i w celu udowodnienia tezy, iż zyskowność jego przedsiębiorstwa jest niższa od przyjętej przy wymiarze — zaofiarował dowód z biegłych, władza nie może odmówić temu wnioskowi dowodowemu z tego tylko powodu, że normy szacunkowe (normy średniej dochodowości) są również ustalane z udziałem biegłych. (G. S. I. Nr 16—21. III. 1939 r.).

Dowód w postępowaniu odwoławczym. W myśl postanowień ordynacji podatkowej (art. 107 § 2 — Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 14, poz. 134) płatnik nie może w postępowaniu odwoławczym powoływać się na dowody, których nie przedstawił w postępowaniu wymiarowym, mi-

mo iż był do tego obowiązany bądź z ustawy, bądź na wezwanie władzy skarbowej; wyjątek stanowi jedynie przypadek, gdy płatnik usprawiedliwił niemożność przedstawienia tych dowodów w terminie, wskazanym przez władzę skarbową.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku z dnia 10. XII. 1938 r. L. Rej. 3854/38 ustalił tezę, że odrzucenie dowodu na zasadzie art. 107 § 2 ordynacji podatkowej władza odwoławcza obowiązana jest ujawnić w swym orzeczeniu z podaniem uzasadnienia.

Ponadto w wyroku z dnia 3. XI. 1938 r. L. Rej. 1605/38 N. T. A. stanął na stanowisku, że jeżeli odpis protokołu badania ksiąg doręczono płatnikowi dopiero w postępowaniu odwoławczym, płatnik uprawniony jest w tym postępowaniu złożyć oświadczenie na protokół badania ksiąg (w przypadku, gdy płatnik nie godzi się z ustaleniami, zawartymi w protokóle); oświadczenie to może być w razie potrzeby poparte tymi dowodami, których płatnik nie przedłożył na wezwanie władzy w postępowaniu wymiarowym. (G. S. I. Nr 12 — 28. II. 1939 r.).

Termin do wniesienia odwołania. Doręczenie pisma urzędu skarbowego. W myśl przepisów ordynacji podatkowej (art. 101 — Dz. U. R. P. z 1936 r. Nr 14, poz. 134) władze skarbowe obowiązane są przed upływem terminu do wniesienia odwołania — do udzielenia zgłaszającym się płatnikom lub ich pełnomocnikom ustnych informacyj o podstawach wymiaru, względnie na prośbę pisemną płatnika — uzasadnienia wymiaru na piśmie. Wniesienie prośby o wydanie uzasadnienia wymiaru zawiesza bieg terminu odwoławczego do dnia, w którym uzasadnienie zostanie doręczone.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w motywach wyroku z dnia 6. XII. 1938 r. L. Rej. 4959/37 stanął na stanowisku, że jeżeli władza na skutek prośby płatnika uzupełni udzielone mu poprzednio uzasadnienie wymiaru, to zawieszony przez wniesienie pierwszej prośby bieg terminu do wniesienia odwołania zaczyna biec w dalszym ciągu dopiero od dnia w którym uzupełnienie uzasadnienia wymiaru zostało płatnikowi doręczone.

W powyżej wymienionym wyroku N. T. A. również wyjaśnił, że wręczenie pisma urzędu skarbowego posłańcowi, który w urzędzie doręczył podanie adresata, nie jest prawidłowym doręczeniem; za datę doręczenia tego pisma należy przyjąć dzień, w którym pismo to faktycznie doszło do rąk adresata. (G. S. I. Nr 11 — 23. II. 1939 r.).

Zwyczaje handlowe w przemyśle naftowym

Brutta z szybów wyłącznie gazowych. W przemyśle naftowym — z wyjątkiem Zagłębia Borysławskiego — istnieje zwyczaj handlowy, wedle którego — w braku wyraźnych postanowień umowy — gaz ziemny produkowany w obrębie danej kopalni i zużywany na jej własne potrzeby, wolny jest od obciążenia z tytułu udziału bruttowego.

Powyższy zwyczaj nie ustalił się w Zagłębiu Borysławskim, chociaż i tam zaznacza się tendencja do coraz szerszego stosowania tej zasady.

Co się tyczy kwestii, od jakich szybów przyznawane są zwyczajowo brutta gazowe, Izba nie zdołała stwierdzić ogólnie przyjętego w przemyśle naftowym zwyczaju handlowego, który by normował, od jakich szybów przyznawane są brutta gazowe. Na podstawie jednak przejrzanych kontraktów naftowych, zawartych w odniesieniu do terenów leżących w rejonie Grabownica-Humniska, stwierdzono stosowaną w tym rejonie praktykę przyznawania i wypłacania udziałów brutto od produkcji gazowej tylko od szybów wyłącznie gazowych.

Zaznaczyć przy tym należy, że jako szyb wyłącznie gazowy uważa się w przemyśle naftowym otwór wiertniczy, produkujący wyłącznie gaz, zaś za szyb o produkcji mieszanej otwór wiertniczy, produkujący równocześnie gaz ziemny i ropę naftową, bez względu na wzajemny stosunek ilościowy obu produktów.

W odniesieniu do kwestii istnienia w Polsce szybów o produkcji gazowej — stwierdzić należy, że jeszcze w okresie przed wojną światową i częściowo w okresie tejże wojny odwiercono tego rodzaju szyby w Białkówce, na antyklinie Potok-Jaszczew, w Daszawie, koło Kałusza itp. (Orzeczenie Izby Przemysłowo-Handlowej we Lwowie — 8. II. 1939 r. L. 244(I).

Wiadomości bieżące

Błp. Jakub Weiss. Dnia 4 kwietnia br. zmarł w Drohobyczu błp. Jakub Weiss. Zmarły był właścicielem kopalń „Blochówka" i współwłaścicielem kopalni „Warszawa". W świecie naftowym cieszył się jak najlepszą opinią ze względu na duże zalety serca i umysłu. Nigdy nie szczędził świadczeń na cele publiczne i zawsze bardzo chętnie spieszył z pomocą wszędzie tam, gdzie tego zaszła potrzeba. Zgon Jego wzbudził w sferach naftowych szczery żal. Zmarły był przez kilka lat członkiem Rady Z.P.P.N. oraz członkiem Zarządu Oddziału tego Związku.

Cześć Jego pamięci!

Subskrypcja Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w przemyśle naftowym. Według nadesłanych nam dotychczas danych pożyczkę tę subskrybowały następujące firmy naftowe:

Nazwa przedsiębiorstwa	Od przedsiębiorstwa	Od pracowników umysłowych i fizycznych	Razem
	z ł	o t y	c h
„Alma" Kop. Nafty, Wietrzno, p. Równe k. Dukli	1.000.—	—	1.000.—
„Artur" Zarz. Kop. Nafty, w Sanoku	6.000.—	680.—	6.680.—
Backenroth Meilech i Tow., w Schodnicy	2.500.—	1.500.—	4.000.—
Bank Naftowy S. A., we Lwowie	10.000.—	1.320.—	11.320.—
„Barbara" Kop. Nafty, w Bitkowie	5.900.—	100.—	6.000.—
„Bitum II" Zarz. Kop. Nafty, w Borysławiu	60.—	—	60.—
„Borysławski II" Zarz. Kop. Nafty, w Borysławiu	500.—	220.—	720.—
„Władysław Długosz" i „Strzeszyn" Zarz. Kop. Nafty, w Siarach p. Gorlice	8.000.—	—	8.000.—
Engelberg Henryk inż. Kop. Nafty „Georg" — w Borysławiu	300.—	120.—	
„Romek" „	60.—		
„Galicja I" „	20.—		500.—
„Ewa Turaszówka" Kop. Nafty, Ska z o. o., w Krośnie	2.000.—	—	2.000.—
Fellner L. i Ska, w Gorlicach	2.000.—	1.220.—	3.220.—
„Galicja" Gal. Tow. Naftowe, we Lwowie (w imieniu wszystkich przedsiębiorstw wchodzących w skład koncernu)	330.000.—	200.000.—	530.000.—
„Gazolina" S. A., we Lwowie (imieniem centrali i wszystkich oddziałów)	56.000.—	56.980.—	112.980.—
„Gazy Ziemne" S. A. Przem. Naft., we Lwowie	200.000.—	30.880.—	230.880.—
„Grabownica" Tow. Wiertnicze, w Sanoku	20.000.—	11.040.—	
Dr Józef Parnas, zawiadowca „Grabownicy"		15.000.—	46.040.—
Hacker Pinkas, Kop. Nafty „Montana", „Kościuszko", „Sienkiewicz", w Borysławiu	1.100.—	400.—	1.500.—
Helfer Samuel, Kop. Nafty „Kinga" i „Ka-			

Nazwa przedsiębiorstwa	Od przedsiębiorstwa	Od pracowników umysłowych i fizycznych	Razem
	z ł	o t y	c h
sa Oszczędności Lindenbaum", w Drohobyczu	500.—	220.—	720.—
Instytut Gazowy, Ska z o. o., we Lwowie	2.400.—	1.420.—	3.820.—
„Jasło" Zakł. Przem. Naft., wraz z firmami wchodzącymi w skład koncernu	82.500.—	13.400.—	95.900.—
„Kosmacka Ropa" Ska Naft. z o. o., we Lwowie	200.—	200.—	400.—
Krajowe Towarzystwo Naftowe, we Lwowie		4.160.—	4.160.—
„Kraków Sosnkowski" Zarz. Kop. Nafty, w Borysławiu	1.600.—	1.006.—	2.606.—
„Kryg" Ska Naft. z o. o., w Drohobyczu	200.—	500.—	700.—
Masa Spadkowa po błp. Leibie Lichcie w Drohobyczu	500.—	80.—	580.—
Zarz. Dóbr Spadk. Lindenbauma Dawida	25.000.—		
Firma „Bitumen" Naft. Ska	15.000.—		
Firma „Polropa" Naft. Ska	5.000.—	9.500.—	54.500.—
Lockspeiser Emanuel W Borysławiu	11.300.—	6.020.—	17.320.—
„Łomnica" Ska Naftowa z o. o., w Borysławiu	4.000.—	240.—	4.240.—
Machnicki R. inż. i inż. P. Leniecki, Kop. Nafty, w Borysławiu	2.100.—	1.740.—	3.840.—
„Małopolska" Koncern Naftowy, wraz z przedsiębiorstwami wchodzącymi w skład koncernu	589.000.—	561.460.—	1,150.460.—
„Maria 17—27" Kop. Nafty — Zarząd w Drohobyczu	1.000.—	320.—	1.320.—
„Marusia", „Gal. Kasa Oszczędności" Kop. Nafty, w Nahujowicach	120.—	—	120.—
„Oddago" — Zarz. Kop. Naft. „Artur" w Potoku, p. Jedlicze	1.000.—	—	1.000.—
„Odra" Zarz. Kop. Nafty, w Borysławiu	600.—	260.—	860.—
Parnes Jakub inż. — Kop. Nafty „Union II" we Lwowie	500.—	260.—	760.—
„Petronafta" Tow. Górn. w Jaśle	25.000.—	6.660.—	
Izydor Igler im. własnym (jako zaw. f-y)		5.500.—	

Nazwa przedsiębiorstwa	Od przedsiębiorstwa	Od pracowników umysłowych i fizycznych	Razem
	z ł	o t y	c h
Zagraniczni członkowie Zarządu		5.800.—	
Bruttowcy firmy:			
zagraniczni	960.—		
krajowi	5.460.—		49.380.—
„Polonia" i „Petrol" Kop. Nafty w Krygu	1.200.—	500.—	1.700.—
„Przymierze" Ska Naft. z o. o., w Krygu	10.000.—	723.—	10.723.—
Quittner Teodor inż., Kop. Nafty „Beata" i „Banzay I" w Borysławiu	3.000.—	100.—	3.100.—
„Rita" Tow. Naftowe, Ska z o. o., w Borysławiu	3.300.—	640.—	3.940.—
„Ropienka" Centr. Zarz. Kop. Nafty, we Lwowie	10.000.—	5.240.—	15.240.—
„Ropita" Przeds. Naftowe, w Krakowie	2.500.—	—	2.500.—
„Rozana" Ropianieckie Zakłady Naftowe — Zarz. w Borysławiu	300.—	—	300.—
Rziha Franciszek, w Gorlicach, Kop. Naft. „Zawisza"	20.000.—	3.954.—	23.954.—
Schiffer Joachim, w Drohobyczu	2.400.—	450.—	2.850.—
Schmer Jakub i Ska, w Jaśle:			
dyr. Jakub Schmer	52.500.—		
dyr. Izydor Morgenstern	17.500.—	20.560.—	90.560.—
Schmer Jakub — jako współwł. Kop. Nafty „Rużyca", „Jerzy", „Zgoda"	50.000.—		
Morgenstern Izydor — j. wspwł. pow. kop.	20.000.—	2.420.—	72.420.—
Spitzman Henryk, we Lwowie—Kop. Nafty „Monte Carlo", „Tryskaj", „Tadzio", „Kniaź", „Petrol i Faustyna", „Fotogen i Pontresina" Borysław	23.500.—	3.480.—	26.980.—
„Starowsianka" Ska Naft. z o. o., w Brzozowie	1.000.—		
Dyr. Józef Fryderyk Buchwald	1.300.—	1.680.—	3.980.—
„Stella" Naft. Ska z o. o., w Borysławiu	600.—	120.—	
Leon Freund zaw. firmy		1.000.—	1.720.—
Stern Maks, w Borysławiu			
Inż. Syska i inż. Naturski, Ska Naft. z o. o.	5.000.—	1.820.—	6.820.—
Storch i Ska, w Kołomyi	400.—	100.—	
S. Storch, przedst. firmy		200.—	700.—
„Szczęść Boże" Kop. Nafty Braci Malinowskich, w Krygu k. Gorlic	1.500.—	720.—	2.220.—
Tarnowski Szczęsny, Spółka Naftowa z o. o. we Lwowie	9.600.—	—	9.600.—
„Wanda" Zarz. Kop. Nafty, w Gorlicach	900.—	130.—	1.030.—
„Wilno" Zarz. Kop. Nafty, w Gorlicach	1.100.—	210.—	1.310.—
Wyżykowski Tadeusz inż., w Borysławiu	5.000.—	1.820.—	6 820.—
Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie		1.260.—	1.260.—

Rada Związku Polskich Przemysłowców Naftowych. Dnia 22 kwietnia br. obradowała we Lwowie, w Izbie Przemysłowo-Handlowej, Rada Związku Polskich Przemysłowców Naftowych — pod przewodnictwem jej prezesa, gen. broni Stanisława hr. Szeptyckiego.

W krótkim przemówieniu p. prezes gen. Szeptycki uczcił pamięć zmarłych członków Rady: śp. Mieczysława Longchampsa i błp. Jakuba Weissa. Sprawozdanie z działalności Związku złożył w obszernym referacie p. dyr. J. Szlemiński. Sprawozdanie to obejmowało wszystkie dziedziny działalności Związku, najwięcej jednak uwagi poświęcił p. dyr. Szlemiński sprawie ceny ropy. W wywodach swoich stanął zdecydowanie na stanowisku, że zarówno w interesie własnym przedsiębiorstw kopalnianych, jak i w interesie całości przemysłu naftowego, należy kontynuować system określania tej ceny wspólnie z wielkimi rafineriami. Silny nacisk położył na konieczność przestrzegania jej i wystąpił kategorycznie przeciwko jakimkolwiek odstępstwom od układu. W przemówieniu swym podkreślił z zadowoleniem, że system wspólnego określania ceny ropy wytrzymał próbę życia, gdyż odstępstw od niego prawie że nie było. Sprzedaże rynkowe, chociaż były nieliczne, dokonywane były w ogromnej większości nie przez członków Związku i dotyczyły głównie ropy beczkowozowej. Nad sprawą tą wywiązała się szczegółowa dyskusja, po czym Rada Związku uchwaliła jednomyślnie, że należy stać nadal na stanowisku oznaczania ceny ropy wspólnie z rafineriami i upoważniła wybraną poprzednio do tego celu komisję do podjęcia pertraktacyj i oznaczenia tej ceny. W myśl uchwały Rady

do ceny określonej w powyższy sposób (przez komisję wspólnie z rafineriami) należy się ściśle stosować.

P. Szlemiński poruszył również sprawę podatkową, wyjaśniając, że dotychczasowy system podatkowy, wzorowany na innych dziedzinach życia gospodarczego i stosowany do kopalnictwa naftowego, odbija się ujemnie na działalności wiertniczej i o ile nie zostanie zmieniony lub skorygowany — to stanie się jedną z głównych przyczyn ograniczenia w znacznym stopniu wierceń naftowych. Rada Związku zdecydowała poczynić w tej sprawie starania w Ministerstwie Przemysłu i Handlu oraz w Ministerstwie Skarbu — w celu dokonania zmian w tym systemie. Oświetlił również p. dyr. Szlemiński sprawę tzw. układu zbiorowego o pracę z pracownikami umysłowymi. Po dłuższej wymianie zdań na ten temat Rada przyjęła te wyjaśnienia do wiadomości i upoważniła Prezydium Zarządu Związku do dalszego zajmowania się tą sprawą w sensie dotychczasowym — w porozumieniu z zainteresowanymi przedsiębiorstwami. Nadmienił wreszcie p. Szlemiński, że Związek wznowił starania o otwarcie specjalnych długoterminowych kredytów na kupno rur wiertniczych, dodając, że sprawa ta jest obecnie w toku i że w tej kwestii ma się odbyć konferencja w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. P. Szlemiński poinformował także Radę, że Związek przeciwstawił się zdecydowanie podwyżce podatku komunalnego od kopalń w Borysławiu i Schodnicy i że w tej sprawie złożył szczegółowo opracowany memoriał Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

Wśród spraw mniejszej wagi Rada upoważniła Prezydium Zarządu Związku do uzupełnienia nowymi członkami — w miejsce tych, którzy zmarli lub zrezygnowali — składu Komisji Rozjemczej do spraw układu zbiorowego o pracę z robotnikami. Omawiana też była sprawa mandatu do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, z ramienia Związku Polskich Przemysłowców Naftowych, który poprzednio piastował śp. prezes Mieczysław Longchamps. W miejsce zmarłych członków Rady kooptowała Rada pp.: Tadeusza Długosza z Siar, właściciela kopalń „Władysław Długosz" i „Strzeszyn", oraz inż. S. Wolfsthala z Borysławia. Rada postanowiła również zwołanie na dzień 20 maja br. specjalnego Walnego Zgromadzenia w celu uczczenia 20-lecia działalności Związku. Nadto powzięła ona uchwałę w sprawie opodatkowania się przedsiębiorstw kopalnianych na Fundusz Kresowy i upoważniła Prezydium Zarządu Związku do rozesłania okólnika w tej sprawie.

Posiedzenie Komisji do ustalenia ceny ropy wspólnie z rafineriami. Dnia 27 kwietnia br. obradowała we Lwowie, w lokalu Związku, wyłoniona przez Radę Związku Komisja do ustalenia ceny ropy wspólnie z rafineriami. Bezpośrednio po tych obradach wewnętrznych podjęto pertraktacje w tej sprawie z przedstawicielami wielkich rafineryj. W wyniku tych pertraktacyj cena ropy marki borysławskiej ustalona została wspólnie na dalszy okres półroczny, tj. na czas od dnia 1 maja do dnia 31 października br. — na zł 1.725 za cysternę à 10.000 kg. Postanowiono również, że cena ta stanowić będzie obowiązującą podstawę do obliczania ceny ropy marek specjalnych, w ten sposób, że do ceny tej doliczane będą stosowne dodatki procentowe, określone w indywidualnych umowach pomiędzy poszczególnymi producentami a rafineriami.

Nowa umowa Państwowego Monopolu Spirytusowego z przemysłem naftowym. Z początkiem br. weszła w życie nowa umowa pomiędzy Państwowym Monopolem Spirytusowym a naftowym przemysłem rafineryjnym, regulująca dostawy spirytusu odwodnionego do rafineryj, gdzie spirytus ten dodawany jest w formie domieszki do benzyny używanej do celów napędowych. Według tej umowy ilość spirytusu, którą od Monopolu odbiorą rafinerie, podwyższona została z 9% na 15% tej ilości benzyny, jaką sprzedano w roku ub. na rynku krajowym. Równocześnie też podwyższono cenę tego spirytusu z 26 gr na 32½ gr za 1 litr 100% loco stacja zakładu odwadniania. Umowa zawiera zastrzeżenie, że w razie zmiany obecnie obowiązującej ceny pompowej mieszanek — każdej ze stron służyć będzie prawo żądania rewizji tej ceny. Cała ilość zakupionego w Monopolu spirytusu ma być zużyta w całości wyłącznie na mieszanki spirytusowo-napędowe, przy czym domieszka spirytusu winna wynosić 15—25%. Państwowy Monopol Spirytusowy zastrzegł sobie prawo kontroli tych mieszanek, zarówno pod względem ich składu, jak i jakości. Umowę zawarto na czas nieokreślony. Obie strony mogą wypowiedzieć ją z końcem roku kalendarzowego, przy czym w pierwszym roku jej trwania termin wypowiedzenia określono na 2 lata naprzód, w następnych — na 1 rok.

Nowa umowa zbiorowa pracy pomiędzy wielkimi firmami naftowymi a robotnikami. W drugiej połowie kwietnia br. odbyły się we Lwowie, w salach posiedzeń Krajowego Towarzystwa Naftowego, pertraktacje pomiędzy wielkimi firmami naftowymi a robotnikami. Obrady toczyły się — jak zawsze dotychczas — w atmosferze zupełnego wzajemnego zrozumienia. Po obu stronach widoczna była dobra wola. Przewodniczył Prezes Izby Pracodawców w Borysławiu — p. dyr. inż. Zygmunt Biluchowski. Rokowania te doprowadziły do zawarcia nowej umowy zbiorowej.

Do najważniejszych zmian, jakie wprowadza nowa umowa, zaliczyć należy zrównanie płac robotników zagłębia zachodniego i Rypnego z płacami bitkowskimi oraz ogólną podwyżkę poziomu płac dotychczasowych o 3,35%. Ko-

rzystniejsze dla robotników są też postanowienia w sprawie dodatków mieszkaniowych. Pewne odrębności dotyczą robotników fabryki maszyn w Gliniku Mariampolskim.

Kalendarz Chemiczny na rok 1939/40. Wydany w roku bieżącym Kalendarz Chemiczny 1939/40 jest znacznie rozszerzony w stosunku do poprzedniego wydania z roku 1937/38: zawiera 550 str. tekstu, 64 rysunki i 2 nomogramy.

Na treść Kalendarza składają się następujące działy: ogólny, fizyko-chemiczny, własności związków nieorganicznych i organicznych, analityczny, materiałoznawstwo, technologiczny, przemysłowo-prawny, bibliograficzny oraz słowniczek nazw produktów chemicznych.

Poza wielką ilością tablic i zestawień umieszczone w Kalendarzu działy: technologiczny i materiałoznawstwo sprawiają, że Kalendarz staje się niezbędną książką zarówno dla chemików pracujących w laboratoriach jak i w ruchu fabrycznym.

W dziale materiałoznawstwa umieszczono szereg danych o metalach, cemencie, materiałach ceramicznych, materiałach syntetycznych itd.

Dział technologiczny zawiera zasady i charakterystyki techniczne podstawowych przemysłowych aparatów chemicznych.

Ze względu na dobór treści Kalendarz Chemiczny 1939/40 jest obecnie jedynym polskim wydawnictwem tego rodzaju przeznaczonym dla chemików pracujących naukowo i w przemyśle.

Kalendarz jest do nabycia w Zarządzie Okręgu Warszawskiego Związku Inżynierów Chemików R. P. Warszawa, Krucza 14 m 1, oraz w większych księgarniach. Cena 5 zł 40 gr.

Sprawozdanie z działalności Komisji Technicznej Okręgowego Urzędu Górniczego w Stanisławowie za rok 1938. W roku 1938 Komisja Techniczna opracowała dla Państwowego Instytutu Geologicznego przypuszczalne obliczenie złóż gazowych w rejonie Bitkowa i Pasiecznej oraz przygotowała opinię o obszarach, położonych częściowo w gminach Maniawa i Kryczka, a więc na płn.-zachód od terenów gazowych Bitkowa.

Za zezwoleniem Okręgowego Urzędu Górniczego w Stanisławowie zorganizowała Komisja kurs wieczorny oświaty pozaszkolnej dla wiertaczy, maszynistów i motorowych. Z pozostałych pieniędzy w kwocie zł 117.25 zakupiono epidiaskop dla szkoły powszechnej w Bitkowie-kopalni. Poza tym Komisja nabyła również 32 dzieł naukowych w 37 tomach.

Wiele uwagi poświęciła Komisja przygotowaniu biernej obrony przeciwlotniczej na kopalniach okręgu górniczego stanisławowskiego, kładąc duży nacisk na warunki lokalne. Zajmowała się także sprawą zabezpieczenia miejsc pracy i eksploatacji przed ujemnymi wpływami atmosferycznymi. Opracowała charakterystykę otworu Nr 1 na kopalni „Sezam" w Niebyłowie oraz jego warunków geologicznych, zbadała strukturę geologiczną w Błudnikach, opowiedziała się za wierceniami w Słobodzie Rungurskiej. Zapoznała się z pierwszym silnikiem zamiennym wyprodukowanym w kraju, w Zakładach Ostrowieckich, a przystosowanym specjalnie do użytku w przemyśle naftowym.

Preliminarz budżetowy na rok 1939 uchwalono w wysokości zł 1.100, z czego kwotę zł 1.000 przeznaczono na zakup dzieł do biblioteki technicznej, a zł 100 na wydatki kancelaryjne.

Nowy zarząd Komisji wybrany został w składzie następującym: przewodniczący — p. dyr. Włodzimierz Łodziński, wiceprzewodniczący — pp. inż. Wiktor Kulczycki i dyr. inż. Paweł Setkowicz, sekretarz — p. Leopold Torbé, członkowie wydziału: pp. Aleksander Bania, dr Bolesław Bujalski, Edward Czerny, Władysław Górecki, Fryderyk Hereński, inż. Kazimierz Jarzymowski, inż. Józef Jasiński, inż. Zygmunt Klarfeld, Stanisław Lipski, inż. Jan Łęgowski, inż. Kazimierz Łodziński, inż. Roman Pragłowski, inż. Roman Ruszowski, inż. Ludwik Skwarczyński, inż. Kazimierz Sołtyński, Leopold Szulc i dr Stanisław Wdowiarz.

Wiadomości statystyczne i gospodarcze

Sytuacja rynkowa w styczniu 1939 r.

W rozwoju spożycia naftowego w kraju styczeń br. zajmuje jedno z najlepszych miejsc. Wprawdzie w porównaniu z grudniem ub. r. zmniejszyła się sprzedaż wszystkich — z wyjątkiem olejów smarowych i parafiny — produktów naftowych, był to jednak objaw zupełnie normalny o tej porze roku. Koniunkturalnie natomiast zbyt produktów naftowych w kraju był w styczniu wyjątkowo pomyślny. Mimo to

trudno przewidzieć, jak sytuacja rynkowa ukształtuje się w przyszłości, gdyż styczeń stanowi miesiąc przejściowy, a obroty w tym okresie osiągnięte mają charakter niestały i przemijający. Notowania zarówno surowca naftowego, jak i produktów końcowych, w okresie sprawozdawczym nie uległy żadnym zmianom

W styczniu br. wysłano na sprzedaż w kraju wszystkich produktów naftowych razem o 1.614 t, tj. o 4%, mniej niż w grudniu ub. r. w porównaniu jednak ze styczniem 1938 r. wysyłki te wzrosły o 5.461 t, tj. o 16,6%. W stosunku do stycznia 1930 r. spożycie naftowe zwiększyło się o 1.212 t, czyli o 3,3%.

Wysyłki benzyny na rynek krajowy były w styczniu br. o 633 t, tj. o 8%, niższe niż w poprzednim miesiącu, a o 1.919 t, czyli o 35,2%, wyższe niż w styczniu ub. r. W porównaniu z 1930 r. krajowy zbyt benzyny zwiększył się w styczniu br. o 476 t, czyli o 7%. Tegoroczne spożycie benzyny w styczniu było — jak na tę porę roku — niezwykle wysokie i osiągnęło poziom z najlepszych miesięcy letnich w okresie kryzysowym. Wiąże się to z rozwojem motoryzacji, jakkolwiek pod tym względem miesiąc sprawozdawczy był raczej niepomyślny, gdyż ilość pojazdów mechanicznych w kraju spadła w tym okresie o 845 sztuk i wynosiła z końcem miesiąca 53.164 wozów. Spadek ten był niewątpliwie zjawiskiem przejściowym i nie zaważy na dalszym rozwoju ruchu samochodowego, który z nastaniem sezonu letniego z pewnością ożywi się znacznie, wskutek czego i nasz park samochodowy znowu zacznie się zwiększać.

Nafty na zaspokojenie rynku wewnętrznego wysłano w styczniu br. o 414 t, czyli o 2,2% mniej niż w miesiącu poprzednim, ale o 1.850 t, tj. o 11%, więcej niż w styczniu ub. r. W porównaniu z analogicznym miesiącem 1930 r. tegoroczne wysyłki styczniowe były o 1.044 t, a więc o 5,9%, wyższe. Ponieważ styczeń jest miesiącem przełomowym w rozwoju sezonowego spożycia nafty świetlnej — przeto pewne zmniejszenie się jej sprzedaży w tym okresie jest zupełnie naturalne. Bardzo dodatnim natomiast objawem jest znaczny wzrost spożycia tego produktu pod względem koniunkturalnym. Przewyższyło ono poziom z wszystkich lat ubiegłych, przy czym po raz pierwszy także i poziom z 1930 r. Dalszy rozwój spożycia nafty w okresie posezonowym uzależniony będzie w pierwszej linii od sytuacji gospodarczej ludności wiejskiej oraz mieszkańców małych miasteczek, gdyż z tych warstw rekrutują się głównie odbiorcy tego produktu.

Oleju gazowego wysłano na pokrycie zapotrzebowania krajowego w styczniu br. o 530 t, a więc o 7,5%, mniej niż w grudniu, a o 908 t, tj. o 16,1%, więcej niż w tym samym miesiącu przed rokiem. Od wysyłek styczniowych z 1930 r. dostawy tegoroczne były wyższe o 154 t, tj. o 2,4%. Spożycie oleju gazowego i opałowego od kilku już lat nieustannie wzrasta. Na zmniejszenie się obrotów tymi olejami w miesiącu sprawozdawczym wpłynęły względy sezonowe, koniunkturalnie jednak obroty te były bardzo wysokie.

Olejów smarowych na potrzeby krajowe wysłano w styczniu br. o 274 t, czyli o 9,2%, więcej niż w grudniu, w porównaniu zaś ze styczniem ub. r. wysyłki te były wyższe o 206 t, tj. o 6,8%. Podobnie jak zbyt oleju gazowego — spożycie olejów smarowych od kilku lat rozwija się stale i normalnie. Z rokiem 1930 spożycia tego nie porównujemy, gdyż dane za ten rok obejmują również lekkie oleje smarowe o c. g. poniżej 0,890, cyfry zaś za rok bieżący odnoszą się wyłącznie do olejów ciężkich.

Wysyłki parafiny na rynek wewnętrzny zwiększyły się w styczniu br. o 11 t, czyli o 1,3% — w stosunku do miesiąca poprzedniego, a o 87 t, tj. o 11% — w stosunku do stycznia ub. r. W porównaniu natomiast ze styczniem 1930 r. wysyłki te były niższe o 66 t, czyli o 6,9%. Ponieważ w styczniu zaczyna się już schyłek sezonu parafinowego — wzrost spożycia tego produktu w miesiącu sprawozdawczym miał charakter raczej przypadkowy. Pod względem koniunkturalnym zbyt parafiny w ostatnich miesiącach bardzo silnie się podniósł.

Asfaltu (łącznie z innymi mniej ważnymi produktami, które jednakże stanowią stosunkowo nikły odsetek przytoczonych tu cyfr) wysłano w styczniu br. na sprzedaż w kraju o 322 t, tj. o 16%, mniej niż w grudniu ub. r., w porównaniu jednak ze styczniem 1938 r. wysyłki te były o 491 t, czyli o 40,2%, wyższe. W stosunku do tego samego miesiąca 1930 r. krajowe spożycie asfaltu w styczniu br. podniosło się o 596 t, czyli o 5,5%. Mniejsze zużycie asfaltu w tym miesiącu tłumaczy się martwym sezonem, na podkreślenie natomiast zasługuje bardzo wysoki koniunkturalny wskaźnik tego zużycia.

Zapasy produktów naftowych zmalały w ciągu stycznia br. — w porównaniu ze stanem z końca grudnia ub. r. — o 3.588 t, czyli o 2,2%. Wpłynęło na to przede wszystkim bardzo poważne obniżenie się zapasów nafty świetlnej w związku z sezonowym nasileniem jej spożycia. W pewnej mierze przyczynił się do tego także spadek zapasów benzyny, co znów było następstwem większych wysyłek eksportowych oraz wysokiego stosunkowo spożycia benzyny w kraju. Nieznaczna zresztą — zwyżka zapasów innych produktów naftowych nie mogła wpłynąć poważniej na ogólny poziom zapasów.

Wywóz polskich produktów naftowych na rynki zagraniczne był w styczniu br. o 28 t, a więc zaledwie o 1%, wyższy niż w poprzed-

nim miesiącu, w porównaniu natomiast ze styczniem 1938 r. zmniejszył się o 2.763 t, tj. aż o 49,6%. Wynika z tego, że w miesiącu sprawozdawczym wysyłki eksportowe nie odbiegały zbytnio od poziomu z grudnia. Pod względem koniunkturalnym eksport styczniowy był znacznie niższy niż przed rokiem, mimo to jednak różnice koniunkturalne w stosunku do roku ub. zaczynają się już zmniejszać, co tłumaczy się tym, że i eksport zeszłoroczny odbiegał już znacznie od wywozu w latach poprzednich. Wywóz na rynki zagraniczne ograniczał się w miesiącu sprawozdawczym wyłącznie do parafiny i koksu, inne produkty szły jedynie do Gdańska (na potrzeby wewnętrzne, na bunker, a częściowo i na tranzyt) oraz do Gdyni.

W szczególności w styczniu br. wywieziono: do Gdańska: benzyny łącznie z gazoliną — 992 t, parafiny — 252 t, oleju gazowego i opałowego — 197 t, nafty — 155 t, olejów smarowych — 98 t, innych produktów — 1 t, razem — 1.695 t; do Gdyni: oleju gazowego i opałowego — 350 t, benzyny — 68 t, nafty 30 t, olejów smarowych — 10 t, parafiny —10 t, razem — 468 t; do Niemiec: parafiny — 324 t, koksu — 75 t, razem 399 t. Poza tym wysłano parafiny: na Węgry — 110 t, do Włoch — 73 t i do Jugosławii — 66 t.

Ze styczniowych wysyłek przypada na kraj — 93,2%, na eksport — 6,8%.

Wpływ parytetu światowego na polskie rynki naftowe od dłuższego już czasu jest znikomy. Jeśli idzie o rynek amerykański — to sytuacja jego w styczniu br. była nieszczególna. Wszelkie próby uzdrowienia amerykańskiego przemysłu naftowego drogą ograniczenia wydobycia i wytwórczości rafineryjnej oraz zmniejszenia zapasów nie przyczyniły się do odprężenia i nie polepszyły sytuacji cennikowej. Na rynku ropnym panowała tendencja zniżkowa, natomiast ceny benzyny utrzymały się ze względu na duży popyt, w następstwie sprzyjających ruchowi samochodowemu warunków atmosferycznych. Rynek eksportowy Gulfu przedstawiał się nieco lepiej, zwłaszcza jeśli chodzi o benzynę oraz olej gazowy i opałowy. W drugiej jednakże połowie stycznia popyt osłabł, a na rynku zapanował zastój. Ceny utrzymały się już bez zmian.

Na rynku rumuńskim podpisanie umów o dostawę produktów naftowych z Niemcami, Włochami i Francją nie przyniosło spodziewanej poprawy. Z początkiem roku spadły nawet nieco notowania benzyny, ceny zaś nafty świetlnej i oleju gazowego zwyżkowały dopiero w drugiej połowie stycznia. Pod koniec miesiąca wzrósł silnie popyt na oleje opałowe w związku z wielkimi manewrami floty francuskiej na Morzu Śródziemnym. Pociągnęło to za sobą oczywiście znaczną zwyżkę cen tych produktów. Celem ożywienia poszukiwań naftowych utworzono w Rumunii autonomiczne przedsiębiorstwo państwowe dla prac eksploracyjnych, które jednakże w okresie sprawozdawczym nie rozpoczęło jeszcze działalności, przede wszystkim ze względu na brak odpowiednich funduszów.

Notowania polskich cen eksportowych produktów płynnych oraz parafiny taflowej w styczniu br. nie uległy żadnym zmianom. Natomiast cena parafiny łuskowej zwyżkowała o 20 centów amerykańskich na 100 kg i z końcem miesiąca wynosiła 6,45 dolarów papierowych cif Antwerpia.

Polski przemysł naftowy w styczniu 1939 r.

I. Kopalnictwo.

Produkcja ropy naftowej. Styczeń br. był pod względem wydobycia ropnego lepszy od grudnia ub. r. Wydobyto w tym miesiącu — o 1.130 t więcej niż w miesiącu poprzednim; również w stosunku do stycznia ub. r. wydobycie w dotyczącym tegorocznym miesiącu było większe — o 1.634 t. W odnośnym miesiącu sprawozdawczym sytuacja przedstawiała się następująco:

Okręg	Wydobycie	Zużycie na opał	Manko tłoczniowe i zanieczyszczenie	Zapasy na kopalniach i tow. mag. w końcu miesiąca
	t	o	n	
Jasło	**12.642**	**11**	**190**	**5.205**
W porówn. z XII. 38 r.	+ 146	— 5	+111	— 949
„ ze I. 38 r.	+ 2.240	— 2	+ 42	+1.398
Drohobycz				
Rej. Borysławski[1])	**20.629**	**3**	**1.046**	
W porówn. z XII. 38 r.	+ 690	— 7	—215	
„ ze I. 38 r.	— 421	— 9	—190	
Inne miejscowości	**6.958**	**7**	**214**	
W porówn. z XII. 38 r.	+ 362	+ 1	— 7	
„ ze I. 38 r.	+ 246	+ 2	+ 30	
Razem okr. Drohobycz	**27.587**	**10**	**1.260**	**15.658**
W porówn. z XII. 38 r.	+ 1.052	— 6	—222	+1.882
„ ze I. 38 r.	— 175	— 7	—160	+4.015
Stanisławów	**3.589**	**33**	**31**	**2.117**
W porówn. z XII. 38 r.	— 68	+ 3	+ 5	+ 491
„ ze I. 38 r.	— 431	— 12	+ 3	+ 262
Razem	**43.818**	**54**	**1.481**	**22.980**
W porówn. z XII. 38 r.	+ 1.130	— 8	—106	+1.424
„ ze I. 38 r.	+ 1.634	— 21	—115	+5.673

Przeciętne dzienne wydobycie ropy wynosiło zatem w styczniu br. 1.413 t, tj. o 36 t więcej aniżeli w grudniu ub. r. i o 52 t więcej niż w styczniu ub. r.

[1]) Bez Mraźnicy II.

Przeciętna dzienna produkcja wynosiła w poszczególnych okręgach górniczych:

	ton
Okręg Jasielski	407.8
„ Drohobycki (z rej. Borysławskim)	890,-
Rejon Borysławski (z Mraźnicą II)	665,5
Stanisławów	115,8

Przeciętna dzienna produkcja ropy jednego otworu była następująca:

	kg
Rejon Borysławski	1,086
Wszystkie pozostałe miejscowości	242
Wszystkie okręgi razem	382

Ropa oddana do towarzystw transportowo-magazynowych i wyekspediowana. W miesiącu sprawozdawczym oddano i wyekspediowano z kopalń w poszczególnych okręgach górniczych następujące ilości:

O k r ę g		ton
Jasło		12.661
W porówn. z XII. 38 r.	+	440
„ ze I. 38 r.	+	2.043
Drohobycz		
Rej. Borysławski[1])		19.374
W porówn. z XII. 38 r.	+	428
„ ze I. 38 r.	—	232
Inne miejscowości		6.397
W porówn. z XII. 38 r.	+	237
„ ze I. 38 r.	+	49
Razem okr. Drohobycz		25.771
W porówn. z XII. 38 r.	+	665
„ ze I. 38 r.	—	183
Stanisławów		3.761
W porówn. z XII. 38 r.	+	444
„ ze I. 38 r.	+	314
Razem		42.193
W porówn. z XII. 38 r.	+	1.549
„ ze I. 38 r.	+	2.171

Nowe wiercenia. W styczniu br. uruchomiono nowych wierceń: w okręgu jasielskim — 20, w okręgu drohobyckim — 6, w okręgu stanisławowskim — 4.

Stan otworów świdrowych był w tym czasie w poszczególnych okręgach górniczych następujący:

T r e ś ć	Okręg: Drohobycz	Jasło	Stanisławów	Razem
Samopłynące	—	7	3	10
W tłokowaniu	287	44	4	335
W pompowaniu	1.136	1.304	246	2.686
W łyżkowaniu	247	185	179	611
W smoczkowaniu	—	1	2	3
Wyłącznie gazowe	169	51	19	239
Razem w eksploatacji	1.839	1.592	453	3.884
W wierceniu	41	68	19	128
W wierceniu i eksploatacji	16	27	10	53
W instrumentacji i rekonstrukcji	42	10	10	62
Razem czynnych	1.938	1.697	492	4.127
W montowaniu	9	16	12	37
Zmontowane a nieuruchomione	—	—	—	—
Czasowo nieczynne	379	94	81	554
W likwidacji	4	10	6	20
Razem	2.330	1.817	591	4.738

[1]) Bez Mraźnicy II.

T r e ś ć	Okręg drohobycki: Rejon borysławski	Inne miejscowości	Razem
Samopłynące	—	—	—
W tłokowaniu	285	2	287
W pompowaniu	79	1.057	1.136
W łyżkowaniu	239	8	247
Wyłącznie gazowe	137	32	169
Razem w eksploatacji	740	1.099	1.839
W wierceniu	9	32	41
W wierceniu i eksploatacji	10	6	16
W instrumentacji i rekonstrukcji	26	16	42
Razem czynnych	785	1.153	1.938
W montowaniu	1	8	9
Zmontowane a nieuruchomione	—	—	—
Czasowo nieczynne	208	171	379
W likwidacji	1	3	4
Razem	995	1.335	2.330

Ruch wiertniczy. Odwiercono w styczniu br. ogółem 11.834 m, czyli o 332 m mniej jak w grudniu ub. r. Z tego przypada na poszczególne miejscowości:

O k r ę g		metry
Jasło		6.582
Drohobycz		
Rej. Borysławski		543
Inne miejscowości		2.941
Razem okr. Drohobycz		3.484
Stanisławów		1.768
Razem		11.834
W porównaniu z tym samym miesiącem ub. r.	+	110

Stan zatrudnienia na kopalniach. W miesiącu sprawozdawczym zatrudnionych było na kopalniach robotników:

Okręg	
Jasło	3.981
Drohobycz	
Rej. Borysławski	3.421
Inne miejscowości	1.800
Razem okr. Drohobycz	5.221
Stanisławów	1.520
Razem	10.722

II. Przemysł gazowy.

Produkcja gazu ziemnego. Produkcja ta była w styczniu br. następująca w poszczególnych okręgach:

Okręg	Produkcja	Zużycie własne na kopalni	Wypuszczono w powietrze i manko ruroc.	Odtłoczono
	w tysiącach m³			
Jasło	22.339	2.947	386	19.006
Drohobycz				
Rej. Borysławski	9.997			
Daszawa	10.020			
Oleksice Nowe	6.196			
Chodowice	2.267			
Schodnica	919			
Inne miejscowości	278			
Razem okr. Drohobycz	29.677	6.965	50	22.662
Stanisławów	6.097	3.864	695	1.538
Razem	58.113	13.776	1.131	43.206
W porówn. z XII. 38 r.	—1.054	+ 323	+ 119	—1.493
„ ze I. 38 r.	+6.349	+ 406	+ 197	+5.746

Przeciętna produkcja gazu ziemnego była następująca:

Okręg	m³/min.
Jasło	500,43
Drohobycz	664,78
Stanisławów	145,42

III. Przemysł rafineryjny.

Przeróbka ropy w rafineriach. Rafinerie przerobiły w styczniu br. 40.247 t ropy naftowej, z czego wytworzono:

	1938 r. XII.	1939 r. I.	1938 r. I.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	11.527	10.599	7.939
Nafta	13.178	12.208	13.104
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	5.675	7.437	6.191
Oleje smarowe	2.380	5.535	5.606
Parafina i świece	1.900	2.017	1.890
Ogólna wytwórczość	42.491	40.293	40.910

Spożycie krajowe. Wysyłka z rafineryj na rynek krajowy przedstawiała się następująco:

	1938 r. XII.	1939 r. I.	1938 r. I.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	8.356	7.789	5.400
Nafta	19.052	18.638	16.788
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	7.092	6.562	5.654
Oleje smarowe	2.967	3.241	3.035
Parafina i świece	875	886	799
Wszystkich produktów razem	40.350	38.802	32.871

Eksport Wysyłka z rafineryj z przeznaczeniem na eksport za granicę była następująca:

	1938 r. XII.	1939 r. I.	1938 r I.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	712	1.060	2.802
Nafta	125	185	210
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	913	547	1.070
Oleje smarowe	132	108	411
Parafina i świece	674	835	908
Wszystkich produktów razem	2.783	2.811	5.574

Zapasy w rafineriach. Zapasy produktów naftowych w rafineriach wynosiły:

	1938 r. 31. XII.	1939 r. 31. I.	1938 r. 31. I.
	t	o	n
Benzyna łącznie z gazoliną	28.919	28.194	14.615
Nafta	17.796	11.172	11.000
Olej gaz., opał. i oleje lekkie o c. g. do 0,890	11.807	12.131	12.799
Oleje smarowe	48.798	50.995	46.803
Parafina i świece	3.000	3.294	3.321
Wszystkich produktów razem	165.001	161.413	143.867

Zapasy ropy w rafineriach. Zapasy te wynosiły w końcu stycznia br. 23.790 t, czyli o 1.978 t więcej jak w końcu grudnia ub. r. i 1.933 t więcej aniżeli w końcu stycznia ub. r.

Zatrudnienie w rafineriach. Rafinerie zatrudniały w styczniu br. ogółem 3.177 robotników.

Rafinerie czynne. W styczniu br. czynnych było 28 fabryk rafineryjnych.

IV. Przemysł gazolinowy.

Przeróbka gazu w gazoliniarniach. Przeróbka gazu ziemnego wynosiła: w styczniu br. — 25,891.880 m³, w grudniu ub. r. — 25,101.727 m³, w styczniu ub. r. — 23,664.258 m³.

Produkcja gazoliny. Z tej ilości gazu wyprodukowano gazoliny: w styczniu br. — 3.565 t, w grudniu ub. r. — 3.446 t, w styczniu ub. r. — 3.343 t.

Ekspedycje. Wyekspediowano w odnośnym miesiącu:

	1938 r. XII.	1939 r. I.	1938 r. I.
	t	o	n
Na rynek krajowy	431	470	468
Do innej rafinerii	2.158	2.118	2.044
Na eksport	—	—	48

Zapasy w gazoliniarniach. Zapasy w fabrykach gazoliny wynosiły: w końcu stycznia br. — 590 t, w końcu grudnia ub. r. — 526 t, w końcu stycznia ub. r. — 576 t.

Fabryki gazoliny i stan zatrudnienia w nich. W styczniu br. było w ruchu 28 fabryk, które zatrudniały 367 robotników.

Ceny ropy naftowej

Przeciętne ceny ropy za 1 cyst. à 10.000 kg f-my Vacuum Oil Co — kwiecień 1939 r.

Borysław	zł	1.700.—
Humniska	„	2.074.—
Jaszczew bezparafinowa	„	2.040.—
Krosno parafinowa	„	1.657.50
Młynki, Starawieś	„	2.176.—
Potok	„	2.210.—
Słoboda Rungurska	„	1.776.50

Ceny ropy bruttowej za 1 cyst. à 10.000 kg — kwiecień 1939 r.

Białkówka—Winnica, Dobrucowa	zł	1.618.—
Bitków—Barbara (Segil), Roztoki, Starawieś jasna	„	2.365.—
Bitków Franco—Polonaise	„	1.715.—
Bitków—Pasieczna loko Dąbrowa	„	1.872.—
Bitków Standard—Nobel	„	1.808.—
Bitków Stella—Zofia	„	2.089.—
Borysław, Hołowiecko, Opaka, Orów, Popiele, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Tyrawa Solna, Zmiennica	„	1.700.—
Brzozowiec ad Mokre, Mokre	„	2.056.—
Czarna ad Ustrzyki, Lipie	„	1.527.—
Dolina	„	1.915.—
Gorlice, Iwonicz, Jaszczew	„	1.757.—
Grabownica—Humniska bezparafinowa	„	2.206.—
Grabownica—Humniska parafinowa, Schodnica parafinowa	„	1.865.—
Harklowa	„	1.538.—
Humniska—Brzozów	„	2.049.—
Jabłonka—Kryczka	„	1.870.—
Klęczany	„	2.243.—
Klimkówka, Lubatówka, Wulka	„	1.579.—
Kosmacz, Ropienka ad Dukla, Zagórz	„	1.626.—
Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa	„	1.501.—
Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Węglówka	„	1.524.—
Kryg czarna	„	1.670.—
Kryg zielona	„	1.667.—
Libusza	„	1.551.—
Lipinki	„	1.648.—
Łodyna	„	1.596.—
Majdan—Rosulna	„	1.681.—
Męcina Wielka, Męcinka bezparafinowa, Pereprostyna	„	1.748.—
Męcinka parafinowa	„	1.658.—
Młynki, Starawieś, Starawieś ciemna	„	2.238.—
Mraźnica Wierzchnia	„	1.663.—
Niebyłów	„	1.888.—
Potok	„	2.187.—
Perehińsko	„	1.802.—
Rajskie	„	1.900.—
Równe — Rogi parafinowa	„	1.450.—
Równe — Rogi wolna od parafiny	„	1.650.—
Rymanów	„	1.521.—
Rypne, Szymbark	„	1.668.—
Sądkowa	„	3.000.—
Schodnica bezparafinowa	„	1.993.—
Strzelbice	„	1.467.—
Toroszówka	„	2.380.—
Turaszówka—Ewa	„	1.720.—
Turzepole	„	1.529.—
Urycz	„	1.920.—
Wańkowa	„	1.580.—
Wola Jaworowa	„	1 955.—
Załawie	„	2.205.—

Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin“ wykonała prawo zakupu następujących marek ropy wydobytej w powyższym miesiącu: Białkówka — Winnica, Bitków — Barbara (Segil), Bitków Franco—Polonaise, Bitków — Pasieczna loko Dąbrowa, Bitków Standard — Nobel, Bitków Stella — Zofia, Borysław, Brzozowiec ad Mokre, Czarna ad Ustrzyki, Dobrucowa, Dolina, Gorlice, Grabownica — Humniska wolna od parafiny, Grabownica — Humniska parafinowa, Harklowa, Humniska — Brzozów, Iwonicz, Jabłonka — Kryczka, Jaszczew, Klimkówka, Krosno parafinowa, Krościenko parafinowa, Krosno wolna od parafiny, Krościenko wolna od parafiny, Kryg czarna, Kryg zielona, Libusza, Lipie, Lipinki, Lubatówka, Łodyna, Majdan — Rosulna, Męcina Wielka, Męcinka parafinowa, Męcinka wolna od parafiny, Młynki — Starawieś, Mokre, Mraźnica Wierzchnia, Niebyłów, Opaka, Perehińsko, Pereprostyna, Potok, Rajskie, Roztoki, Równe—Rogi parafinowa, Równe—Rogi wolna od parafiny, Rypne, Sądkowa, Schodnica parafinowa, Schodnica wolna od parafiny, Słoboda Rungurska, Stańkowa, Starawieś ciemna, Strzelbice, Toroszówka, Turaszówka — Ewa, Turzepole, Tyrawa Solna, Urycz, Wańkowa, Węglówka, Wola Jaworowa, Wulka, Załawie, Zmiennica.

Cena gazu ziemnego

Cena ta ustalona została przez Izbę Przemysłowo-Handlową we Lwowie dla Zagłębia Borysław—Tustanowice — za kwiecień 1939 r.

na 4.48 gr za 1 m^3.

Przy obliczaniu ceny gazu, przypadającego na udziały brutto, odliczają kopalnie z powyższej ceny koszty zabierania gazu z kopalń, tj. koszty tłoczenia itp.

W y d a w c a: Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie, ul. Kościuszki 7, II p.
Odbito w Lwowskiej Drukarni Nowoczesnej, Pasaż Mikolascha. — Telefon 216.76.